



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO OBRONNY

OBRONA NARODOWA
I ZOBOWIĄZANIA SOJUSZNICZE

gen bryg. dr hab. Bolesław BALCEROWICZ

Część I

~~Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej~~

~~S/3552 cz. 1~~



05-003552-002-0

WARSZAWA

69076



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY



gen. bryg. dr hab. Bolesław BALCEROWICZ

OBRONA NARODOWA I ZOBOWIĄZANIA SOJUSZNICZE

Część I

Warszawa

1997



SPIS TREŚCI

Rozdział wstępny	3
Rozdział I Sojusz polityczno-militarny	12
1.2. Funkcje, cele sojuszy	14
1.3. Zasady tworzenia sojuszy	15
1.4. Charakterystyka Sojuszy (elementy typologii).....	16
1.5. Sojusze - czynniki ryzyka	18
Rozdział II Sojusz polityczno-militarny a inne organizacje (struktury) bezpieczeństwa międzynarodowego.....	23
Rozdział III NATO - więcej niż sojusz polityczno-militarny	28
3.1. Rola siły militarnej w stosunkach międzynarodowych.....	29
3.2. Nowe środowiska bezpieczeństwa	34
3.3. Wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa	37
3.4. Istota, cele, zadania Sojuszu w nowym środowisku	40
3.5. Warianty przyszłego kształtu NATO. Próba projekcji	41
Rozdział IV Zobowiązania sojusznicze.....	46
4.1. Możliwe role dla Polski jako sojusznika NATO	48
Zakończenie	52
Bibliografia	53

Rozdział wstępny

Niniejsze studium pt.: „Obrona narodowa i zobowiązania sojusznicze” ma być, zgodnie z zamiarem autora opracowaniem o charakterze teoretycznym. Ma ono jednakże zawierać dość wyraźnie zarysowaną propozycję użytkową, a to oznacza, że ambicją autora jest oddać opracowanie, które może stanowić teoretyczne wsparcie dla procesów wypracowywania koncepcji obronnych, podejmowania decyzji, planowania strategiczno-obronnego. Ma ono zatem stanowić teoretyczny punkt odniesienia dla przyszłych działań praktycznych.

Kontekst pragmatyczny tematu tłumaczy się niejako sam - jest nim jakościowo nowa sytuacja strategiczna Polski.

Dobiega końca rok 1997. Kończy się niechciany okres „zawieszenia” niejako naszego kraju w wytworzonej po rozpadzie Układu Warszawskiego próżni polityczno-militarnej, w tzw. „szarej strefie”; okres wymuszonej samowystarczalności obronnej - bez sojuszników, bez pożądanых gwarancji bezpieczeństwa.

Pragnienie polskiego narodu: przywrócenia generalnej orientacji cywilizacyjnej na Zachód - ucieleśniają coraz wyraźniej fakty.

Zapisany w dokumentach „Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa” oraz „Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej” cel strategiczny na lata dziewięćdziesiąte, tj. „... członkostwo w NATO...” zapewne zostanie niebawem osiągnięty.

Przez minionych kilka lat byliśmy nie realizatorami obserwatorami, a później uczestnikami wysiłków zmierzających do osiągnięcia tego celu.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że zarówno opinia publiczna, jak też wszystkie liczące się ugrupowania polityczne członkostwo Polski w NATO przyjmują jako bezalternatywną opcję polityki bezpieczeństwa państwa. Tak jest od roku 1993, bo jeszcze przed wyborami do Sejmu we wrześniu tegoż roku

stanowiska poszczególnych partii politycznych były wyraźnie zróżnicowane¹. Jednakże tej pożytecznej skądinąd, już od kilku lat demonstrowanej jednomyślności, nie zawsze towarzyszy merytoryczna debata o realiach, tj. o implikacjach, warunkach, konsekwencjach funkcjonowania państwa w układzie sojuszu polityczno-militarnego.

W istocie nie ma dziś potrzeby podejmowania na użytek pragmatyczny dyskusji o alternatywnych opcjach polityki bezpieczeństwa państwa. Trzeba jednak - decydując się na organizację bezpieczeństwa państwa w oparciu o sojusz - przy podejmowaniu konkretnych działań, a jeszcze lepiej przed ich podjęciem, zastanowić się: czym w tym względzie dysponuje nauka, jak wygląda teoretyczna baza, co oferuje teoria problemu.

Tak więc warto, myślę zadać sobie kilka fundamentalnych, nie zużytych przez publicystyczną publicystykę pytań. Uogólnione pytanie zawiera w sobie już sam temat opracowania: „obrona narodowa a zobowiązania sojusznicze”. Bardziej szczegółowe pytania, które niewątpliwie mogą być potraktowane jako konkretne problemy badawcze, zostaną sformułowane w rozdziale wstępnym.

Na początek, by zadośćuczynić standardom opracowania pretendującego do miana naukowego, należałoby dokonać kilku wyjaśnień definiujących - wybrany temat badawczy.

W literaturze problemu definicji obrony narodowej doszukać się niełatwo. Nie znalazłem jej nawet w tak miarodajnym źródle, jak „International Military and Defence Encyclopedia”. Również w obowiązującym do niedawna u nas „Leksykonie wiedzy wojskowej” nie uświadczymy definicji tego pojęcia. Zamiast oferuje się definicję obrony terytorium kraju. Jakże to symptomatyczne - jako świadectwo niegdysiejszych relacji pomiędzy czynnikami narodowymi i ponadnarodowymi („internacjonalistycznymi”) w ramach Układu Warszawskiego.

Jako ciekawostkę natomiast można potraktować definicję obrony narodowej zamieszczoną w „Małej encyklopedii wojskowej” w której, to właśnie pojęcie

¹ Mocno interesowały się debatą w tej kwestii ośrodki studiów i analiz na Zachodzie.

Por. B.Balcerowicz: „Der Sicherheitsperzeption der Mittel - und Osteuropäischen Staaten”, Hamburg Fu AkBw, 1993

utożsamiane jest po prostu z jednostkami Obrony Narodowej utworzonymi w roku 1937 bądź z formą przeszkalania rezerwistów sił zbrojnych w czasie pokoju (!)²

Zwięzłą, jasną i bardzo mi odpowiadającą definicję przyjmuje się w Encyklopedii Larousse'a: „obrona narodowa - ogół środków użytych do obrony terytorium państwa”³.

W niniejszym opracowaniu przez „obronę narodową” rozumieć będę: „działalność mającą na celu odpowiednie przygotowanie i wykorzystanie sił i środków będących do dyspozycji państwa dla przeciwdziałania wszelkiego rodzaju zagrożeniom zewnętrznym i wewnętrznym godzącym w interes narodowy. Definicje tę można znaleźć w wydawnictwie niedostatecznie (jeszcze) rozpowszechnionym⁴.

Obrona narodowa jest „narodową”, co oznacza wysiłek całego narodu. Obrona narodowa jest państwową, co oznacza odpowiedzialność państwa, jego struktur.

Obrona narodowa w wymiarze czynnościowym obejmuje przeciwdziałanie zagrożeniom bezpieczeństwa państwa i ich skutkom; w wymiarze strukturalnym - siły zbrojne, pozamilitarne ogniwa obronne, organa kierowania; w wymiarze funkcjonalnym zaś - zadania dla każdego z jej elementów (podsystemów)⁵.

Pozwolę sobie świadomie nie podejmować istotnych skądinąd wyjaśnień związków z bliskim „obrony narodowej” terminem „bezpieczeństwo narodowe”⁶.

Nie są to terminy tożsame.

Choć wg rozpowszechnionego dość poglądu obrona narodowa przyjmuje charakter bliski totalnemu⁷ to z rozmysłem w opracowaniu skupiać się będą jedynie na jej aspektach militarnych.

„Zobowiązania sojusznicze”. Czy można, ze względu na „oczywistość” znaczenie tego terminu darować sobie jego zdefiniowanie? Nie, nie można.

² Por. „Mała Encyklopedia Wojskowa”. Wyd. MON, Warszawa 1970, s.470

³ Le petit Larousse en couleurs Paris Cedex 1994, s.315

⁴ „Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego”, AON Warszawa 1996, s.54

⁵ Por. W. Kitler, Obrona narodowa. Konieczność nowego podejścia. Myśl Wojskowa 4/97, s.15-31

⁶ Najnowsza pozycja poświęcona tylko temu - J.Stańczyk. Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa, Pan, Warszawa 1996

⁷ Tu: „totalny” odnosi się do treści przyjmowanych w koncepcjach skandynawskich

„Słownik języka polskiego” podaje kilka znaczeń wyrazu „zobowiązania”. I tak: przez zobowiązanie należy rozumieć:

- ... obietnice wykonania czegoś ...;
- ... deklaracje zrobienia, wykonania czegoś ...;
- ... stosunek prawny (np. między dłużnikiem a wierzycielem).⁸

Przez „zobowiązanie sojusznicze” (dwu - lub wielostronne) będą w niniejszym opracowaniu, ogólnie rzecz ujmując, rozumieć za zadeklarowane - zazwyczaj w postaci dokumentów - wzajemne obligacje. Zobowiązania sojusznicze wpisane są zarówno w politykę, jak i w strategię układających się stron. Implikacje, konsekwencje zobowiązań sojuszniczych tkwią w istocie (naturze) sojuszów w ogóle; w charakterze konkretnego sojuszu, w zapisach umowy sojuszniczej, a wreszcie - w jego praktyce.

Wyjaśniając termin „zobowiązania sojusznicze” trzeba by zapewne sięgnąć do definicji sojuszu. Zamierzam to uczynić, jednak nie w rozdziale wstępnym a w rozdziale poświęconym soюзom jako takim.

Temat, a szczególnie problematyka zawarta w jego drugim członie ma dość bogatą literaturę. Można by zaryzykować tezę, że istnieje coś w rodzaju teorii sojuszy.

Wszak o soюзach pisali już Sun Tzy, Machiavelli, Clausewitz, Liddell Hart, de Goulle, Eisenhower, Kingston, a współcześnie teoretyczne modele sojuszy prezentują przecież choćby M. Olson i R. Zeckhauser. Wymienić należałoby też orędowników teorii ekonomicznej soюзów, takich, jak T. Sandler, czy J. Canley. Są wreszcie soюзы przedmiotem badań teoretyków stosunków międzynarodowych. Bogatą literaturę, aczkolwiek różnego lotu, ma też soюз nas najbardziej interesujący - NATO.

Przytaczanie, wymienianie autorów czy dzieł traktujących o obronie narodowej ma sens bardzo ograniczony. Bo w istocie obrona narodowa - to cała „klasyka” strategii, sztuki operacyjnej i taktyki. A jednak mimo tego całego bogactwa trudno znaleźć pozycję (przynajmniej mnie się to nie udało) odpowiadającą wprost na zapotrzebowanie tematu łączącego problemy obrony narodowej i zobowiązań

⁸ s. 1052

koalicyjnych. Innymi słowy - dostrzegam tu dość wyraźną lukę. Nie znajduję w dostępnym piśmiennictwie dostatecznie uzasadnionych odpowiedzi na szereg pytań, z których najbardziej praktyczne brzmią: na czym mają polegać nasze zobowiązania sojusznicze, jakie implikacje dla strategii narodowej z nich wynika, na co i na ile będzie można w TYM sojuszu liczyć, na co nie należy liczyć itp.

Może ktoś powiedzieć, że na szereg tych pytań odpowiedzi już mamy, że nie ma tu potrzeby podejmowania badań, badań o charakterze naukowym. Czy rzeczywiście?

Może ktoś również uznać, że „zobowiązania sojusznicze” da się po prostu odczytać z dokumentów Sojuszu, czy z dokumentów akcesyjnych. To prawda, ale tylko prawda obiegowa. Twierdzę, że prosta ich interpretacja, to stanowczo za mało. Widzę ewidentną potrzebę wyjaśnienia „zobowiązań” w kontekście zrozumienia natury (istoty) sojuszu w ogóle, w kontekście zmieniającej się roli i charakteru NATO, a wreszcie w kontekście wewnętrznych praw i prawidłowości rządzących aliansami polityczno-militarnymi w ogóle.

Potrzebę tę potęguje fakt, że na naszą percepcję sojuszu jako takiego rzutuje balast doświadczeń z czasów Układu Warszawskiego - balast, który powoduje, że do innych przedmiotów i zjawisk częstokroć stosujemy, zazwyczaj bezwiednie, niekoniecznie adekwatne miary.

Powyżej zarysowane przesłanki natury praktycznej, a także przesłanki merytoryczne skłoniły mnie do postawienia sobie za cel niniejszych rozważań, zidentyfikowanie istotnych relacji, zależności, jakie zachodzą (zachodzić będą) pomiędzy obroną narodową a zobowiązaniami sojuszniczymi.

Z powyższego założenia wynika **główny problem badawczy**, który zawiera się w pytaniach:

1. Jaki wpływ na kształt i charakter obrony narodowej (strategii obronnej) państwa ma przynależność do sojuszu, zobowiązania sojusznicze?
 2. Jaki wpływ na kształt i charakter obrony narodowej (strategii obronnej) Polski będzie miała przynależność do konkretnego sojuszu, do NATO XXI wieku i, związane z nią wzajemne zobowiązania?
-

Zakładam, że rozwiązanie zawartego w powyższych pytaniach problemu badawczego i osiągnięcie założonego celu nastąpi w wyniku rozwiązania **problemów szczegółowych**, tj.: po uzyskaniu odpowiedzi na następujące pytania:

1. Co to jest sojusz polityczno-militarny, i jaka jest jego natura?
2. Na czym polegają korzyści i ryzyka związane z przynależnością do sojuszu?
3. Na ile, i w jakich warunkach sojusze bywają trwałe, efektywne, niezawodne?
4. Czym charakteryzuje się strategia sojuszu; na ile jest ona pierwotna, a na ile wtórna w stosunku do strategii narodowych?

I dalsze pytania (problemy szczegółowe), odnoszące się już do konkretnej organizacji - Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Brzmiały one:

5. Czym jest NATO końca lat dziewięćdziesiątych, na ile pozostaje „klasycznym” sojuszem?
6. Czym będzie lub może być NATO XXI wieku?
7. Co wynika z analizy obowiązujących podstawowych dokumentów Sojuszu?

Główny problem badawczy został sformułowany w taki sposób, że trudno mi będzie postawić pełną, „klasyczną” **hipotezę roboczą**. Spróbuję jednak uczynić to w sposób opisowy. Otóż:

Zakładam, że mimo ewidentnego wpływu na kształt i charakter obrony narodowej, jaki wywierają (wywra) na nią zobowiązania sojusznicze, istotą tejże obrony pozostaje niekwestionowana odpowiedzialność narodowa (nie sojusznicza) za bezpieczeństwo, w tym za bezpieczeństwo militarne państwa.

Zakładam, że przynależność do sojuszu oznacza głównie zwiększanie możliwości systemów narodowych, a nie ich „zastępowanie”.

Zakładam też, że NATO - do 1991 roku postrzegane jako Sojusz o charakterze klasycznym - ewoluuje w kierunku formuły, w której utraci znaczną liczbę cech sojuszu, straci wręcz część walorów sojuszu polityczno-militarnego.

Wybór metod i procedur badawczych do rozwiązania sformułowanych powyżej problemów, do potwierdzenia bądź obalenia hipotezy roboczej wiąże się oczywiście z zakładanym teoretycznym charakterem studium. Za najbardziej przydatną uznałem metodę analizy i krytyki piśmiennictwa z obszaru teorii stosunków międzynarodowych, politologii, nauk wojskowych i innych dziedzin, jeśli te odnoszą się do problemów bezpieczeństwa i obronności państwa. Zamierzam też poddać analizie wybrane, istotne dokumenty źródłowe, a także systemy obronne wybranych państw.

Obiektami badań będą sojusze jako takie, a następnie Sojusz Północnoatlantycki, w ujęciu perspektywicznym, przy uwzględnieniu dynamiki jego przekształcania się.

Za najogólniejszą platformę teoretyczną, na której „osadzone” będą niejako badania i dociekania przyjmuję:

- z zakresu teorii stosunków międzynarodowych - teorię lub inaczej podejście „realistyczne”;
- z zakresu nauk wojskowych - teorię Clausewitza wraz z jej późniejszym rozwinięciem.

Powyższe nie oznacza oczywiście całkowitej negacji podejść alternatywnych - takich np. jak: transnarodowe, liberalne czy systemowe. Opowiadanie się za „realistami” w zderzeniu z NATO-entuzjastami może być w pewnych kręgach poczytane za nieco prowokacyjne, zbyt sceptyczne. Jednak charakter niniejszej pracy zwalnia mnie z tłumaczenia się dlaczego preferuję takie a nie inne generalne stanowisko.

Wobec powyższego za stosowne uważam przytoczenie najistotniejszych dla niniejszych rozważań założeń realistów. Oto one:

Za główny motyw sprawczy działania państw realiści na arenie międzynarodowej uznają potęgę. Zakładają, że polityka, podobnie jak i społeczeństwo, podlegają ogólnym prawom tkwiącym w ludzkiej naturze, a natura ludzka zaś nie zmieniła się od czasów starożytnych myślicieli⁹.

⁹ Por. H.J.Morgenthau, New York 1967

Z siedmiu założeń ładu międzynarodowego wg realistów (m.in. wg komentarza S.Sałajczyka) należy wymienić następujące¹⁰:

1. ... Państwa są podstawowymi uczestnikami życia międzynarodowego (...)
Każde państwo reprezentuje sobą integralną, suwerenną jednostkę...

2. Istnienie państw mających możliwość użycia siły jest nazywane najczęściej anarchią międzynarodową.

Anarchia nie oznacza tutaj chaosu... (lecz) określony rodzaj warunków, w jakich kształtują się stosunki między państwami...

3. Relatywny charakter potęgi powoduje, że państwa, w obawie przed realnym lub potencjalnym zagrożeniem, nieustannie zabiegają o polepszenie lub przynajmniej utrzymanie swojej pozycji na arenie międzynarodowej, zdecydowanym politycznym wyrazem jest wojna.

Realisci zdecydowanie podzielają klasyczną tezę Clausewitza, że wojna jest kontynuacją polityki środkami militarnymi. (...)

4. Mechanizm równowagi sił, (wg realistów), wyznacza rywalizacji państw ramy i narzuca ograniczenia; powoduje, że rywalizacja nie musi przeradzać się w wojnę. Pewną rolę dogrywa w tym również, ich zdaniem, prawo międzynarodowe oraz tzw. moralność międzynarodowa.

Chciałbym jeszcze w rozdziale wprowadzającym uczynić zastrzeżenie dotyczące języka. Otóż nie wszystkie terminy znajdują należyte objaśnienia. Definicje, które nie będą przytaczane znajdują się w „Słowniku terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego” wyd. AON, Warszawa 1996.

*

*

*

Założyłem, że studium „Obrona narodowa a zobowiązania sojusznicze” będzie opracowane w dwóch wersjach, zwanych „częściami”. Część pierwsza, tj. niniejsze opracowanie ma zawierać wersję wstępną, której istotą będzie

¹⁰ S.Sałajczyk. teoretyczne wizje rzeczywistości międzynarodowej „Stosunki międzynarodowe” t. 17, Warszawa 1995, s.35-45

„rozpoznanie” problemów już sformułowanych (starych) oraz zaprezentowanie „otwarcie” nowych, wynikłych w toku badań i dociekań. Wersja wstępna ma służyć jako materiał do dyskusji (seminarium) w gronie ekspertów, ludzi zainteresowanych tematem, a następnie po nieodzownej weryfikacji ma stać się podstawą do opracowania części drugiej - pełnego studium.

Rozdział I

SOJUSZ POLITYCZNO - MILITARNY

Rozważania o sojuszach jako takich pozwolę sobie poprzedzić refleksją zawierającą w sobie pewien paradoks.

Otóż, by mówić o suwerenności państwo musi sobie w pierwszym rzędzie zapewnić bezpieczeństwo - nie ma przecież suwerenności bez gwarancji bezpieczeństwa. To banał.

Ale... dobrą, szeroko stosowaną metodą osiągnięcia wymaganego poziomu bezpieczeństwa jest wchodzenie w pakty, w sojusze - a te, z natury rzeczy, przez system zobowiązań i oddziaływań (niekoniecznie pożądaných) niosą ryzyko ograniczenia suwerenności. Ba! Tę suwerenność w istocie tak czy owak ograniczają.

1.1. Definicje

Sojusz - jak pisze J. Stefanowicz - stanowi historycznie najdawniejszą formę organizacji sceny międzynarodowej i współpracy państw¹¹.

Realisci, eksponujący - jak wiadomo - kategorię „siły”, powiadają, że państwa mogą zwiększyć swoje bezpieczeństwo w sposób „naturalny”, to jest nie tylko przez własne przygotowanie obronne, ale łącząc swoją siłę z siłą obronną innych państw¹².

We współczesnej literaturze, głównie politologicznej znajdujemy wiele definicji sojuszy, i choć są one różne, to w istocie nie są sprzeczne.

¹¹ W: „Ład ...” s. 109

¹² J.Claude, Power and International Relations, w: International Military and Defence Encyklopedie, New York 1993, s.117

Według „Wielkiej Encyklopedii” PWN: „sojusz - to dwustronna lub wielostronna umowa międzynarodowa, w której kontrahenci zobowiązują się do udzielania sobie wzajemnej pomocy w określonej przez państwa (strony) sytuacji”¹³. Podobne definicje, choć bardziej rozbudowane, podają: „The Encyclopedia Britannica”¹⁴ i „Lexicon Universal Encyklopedia”¹⁵.

Spośród klasycznych definicji najbliższa jest mi ta, którą formułuje R. Vukadinović, akcentujący funkcję obrony. Przyjmuje on, że „sojusz państw (koalicja, alians, blok) - to układ o połączeniu wysiłków dwóch lub większej liczby państw z zamiarem wzmocnienia mocy obronnej każdego z nich przeciwko zbrojnej napaści z zewnątrz lub też w celu przygotowania napaści na jakieś państwo trzecie”¹⁶.

Tyle definicje klasyczne. Ich pojemność jest ściśle określona, można powiedzieć - ograniczona.

W opracowaniach najnowszych zwraca się uwagę, że współczesne sojusze są też często (coraz częściej) platforma stałej politycznej i militarnej współpracy między państwami członkowskimi, mającej na celu zarówno wzmaganie możliwości militarnych, jak i potwierdzenie wiarygodności odstraszenia. We współczesnych sojuszach kooperacja między ich uczestnikami obejmuje zazwyczaj: wzajemną pomoc w wyposażeniu i przygotowaniu sił zbrojnych, współpracę przemysłów obronnych, tworzenie wspólnej infrastruktury obronnej, wspólne elementy planowania, wspólne manewry. Współczesne sojusze zakładają stałe kontakty między liderami politycznymi i militarnymi wysokiego szczebla, tworzenie i funkcjonowanie wspólnych organów kierowania wraz z nieodzowną infrastrukturą i procedurami formalnoprawnymi.

We wszystkich definicjach akcentuje się mniej lub bardziej wyraźnie, że sojusze zawierają zgodę stron na podjęcie w określonych sytuacjach określonych działań - zawierają różnego rodzaju obietnice, zobowiązania.

¹³ PWN, Warszawa 1967, s.568

¹⁴ s. 281

¹⁵ s. 302

¹⁶ W: Międzynarodowe stosunki polityczne. PWN, Warszawa 1980, s.274

Tradycyjnie owe obietnice i zobowiązania formalizuje dokument, traktat bądź układ między stronami.

1.2. Funkcje, cele sojuszy

Sojusz w odróżnieniu od zwykłych układów o wzajemnej pomocy wg R. Osgooda, „zakłada ogólny interes wszystkich członków sojuszu w przeciwstawieniu się zagrożeniu”¹⁷.

I tu podzielam stanowisko J.Stefanowicza piszącego (za Dinersteinem), że najistotniejszą funkcją sojuszy zarówno dawnych, jak i występujących współcześnie jest „solidarne osiąganie określonych, wspólnych lub komplementarnych celów politycznych”. Owa nadrzędna funkcja obejmuje w sojuszach współczesnych takie elementy, jak: cele polityczne, które górują nad wojskowymi; wspólne systemy wartości; bliskość historyczną i kulturową i inne. Ponadto sojusze te charakteryzują się dużą liczbą uczestników.

W rozważaniach o naturze sojuszy, dekomponując najszerszą, najogólniejszą ich funkcję wymieniam się (za H.Dinersteinem i R.Grayem) cztery funkcje niższego jakby rzędu. Są to:

- spotęgowanie własnej siły w stosunkach zewnętrznych,
- bezpieczeństwo wewnętrzne;
- powstrzymywanie sojuszników;
- ład międzynarodowy.

W „International Military and Defence Encyklopedia” można przeczytać, że fundamentalnym celem sojuszy jest „agregacja siły państw”¹⁸, a ich zawieranie należy traktować jako podstawową metodę równoważenia siły sąsiadów bliższych i dalszych. Sojusze mają spełniać więc funkcję utrzymania równowagi sił.

Aczkolwiek „funkcja” i „cel” nie są pojęciami synonimicznymi, to w literaturze przedmiotu różnice między nimi są ledwo dostrzegalne bądź żadne, często stosuje się je zamiennie. Na uwagę zasługuje fakt, że w kwestiach

¹⁷ Alliances and American Foreign Policy. W: J. Stefanowicz, Ład międzynarodowy.

¹⁸ s.117-119

dotyczących ogólnych celów sojuszy „klasycznych” w literaturze problemu znajdujemy zgodność bliską jednomyslności.

Dinerstein, Gray, Stefanowicz operują głównie terminem „funkcja”. W IMDE preferuje się termin „cel” (purpose). Za celami ogólnymi (które już przytoczyłem) wymienia się tam cele sojuszu na czas wojny (ofensywne bądź defensywne), powstrzymywanie przed atakiem (odstraszanie), zarządzanie systemem międzynarodowym w tym jego kontrolę, projekcje układu sił.

Spośród wielu formuł celów sojuszy najbliższa mi jest (choć może jakby staromodna) definicja R.Vukadinowicia. Wg niego:

Celem każdego sojuszu jest umocnienie potęgi państwa, które zakłada, że jego możliwości są zbyt małe, by samo mogło osiągnąć pomyślne rozstrzygnięcie w konfrontacji z jakimś niebezpieczeństwem¹⁹.

1.3. Zasady tworzenia sojuszy

U podstaw tworzenia sojuszy zazwyczaj leżą:

1. Przekonanie, że państwo nie jest w stanie samodzielnie stawić czoła wyzwaniom i zagrożeniom płynącym z niekorzystnych układów międzynarodowych, a zawierając sojusz uzyska taką szansę lub utrwali korzystny status quo.
2. Wzajemne ciążenie ku sobie potencjalnych sojuszników - pokrewność celów bądź zgodność interesów.
3. Dostateczny stopień współzależności (kompatybilności) politycznej, kulturowej, wojskowej, gospodarczej.

Doświadczenia historyczne wskazują, że najpoważniejszym impulsem (przesłanka urastającą do rangi zasady) tworzenia sojuszy obronnych było wyraźne i powszechnie odczuwane zagrożenie ze strony konkretnego przeciwnika, konkretnego państwa lub grupy państw. Motywacją pierwotną i podstawową sojuszu była zawsze odpowiedź na wyzwanie zaistniałe bądź potencjalne, głównie zbrojne, choć nie tylko zbrojne; wyzwanie, które może

¹⁹ W: Międzynarodowe stosunki polityczne, s. 290

zagrozić istniejącemu stanowi rzeczy bądź zamierzonej działalności państwa. To wyraźne i odczuwalne zagrożenie właściwie stanowiło z reguły o trwałości sojuszków. Sojusz oznaczający reakcję na takie bądź inne wyzwanie (aktualne lub potencjalne) ze strony wyraźnie określonych podmiotów może - jak zauważa J. Stefanowicz - sam stać się wyzwaniem czy wręcz zagrożeniem dla innych. Stąd możemy obserwować trwający przez wieki swoisty „kontredans” sojuszy i kontrsojuszy²⁰, które się wzajemnie uzasadniają i stymulują.

1.4. Charakterystyka sojuszy (elementy typologii)

Wszelką typologię, jeśli ma ona być celem, a nie środkiem - w tego typu opracowaniach należy sobie oczywiście darować. Jednak w kontekście założonych celów studium, rzecz ma się inaczej. Jestem przekonany, że typologia sojuszy ułatwi znakomicie poznawczą dekompozycję analizowanych problemów, a kryteria przyjęte za podstawę podziałów posłużą do oceny (analizy) sojuszu nas najbardziej interesującego, czyli obecnego i przyszłego NATO.

Choć w literaturze można znaleźć szereg typologii sojuszy, to nie ma dziś w praktyce standardu kategoryzacji, który byłby generalnie akceptowany. Można więc sojusze opisywać i klasyfikować na wiele sposobów, przyjmując przy tym różną liczbę kryteriów. W sumie tych kryteriów doliczyłem się piętnastu z których wymienię tylko istotniejsze.

Sojusze zatem przykładowo mogą być²¹

- bilateralne lub multilateralne;
- permanentne lub tymczasowe;
- wzajemne lub jednostronne;
- otwarte lub limitowane;
- równoprawne lub nierównoprawne;
- ofensywne lub defensywne;
- formalne lub nieformalne;

²⁰ W: Bezpieczeństwo współczesnych państw, PAX, Warszawa 1984, s.55

²¹ Por. hasło „alliance” w IMDE, s.117

- z jednoznacznie określonym celem bądź bez takowego;
- między stronami o interesach identycznych bądź komplementarnych;
- zawarte de jure, de facto lub pozorne itd.

Przy wyszczególnionych powyżej podziałach rzuca się w oczy dychotomia, która, co zrozumiale prowadzi do maksymalnych uproszczeń w klasyfikacji wg wybranego kryterium.

Oczywiste jest, że lista powyższa przy odejściu od tego uproszczenia znacznie się wydłuży. I tak, kontynuując, sojusze mogą być grupowane według szeregu dalszych kryteriów. Np.: wg liczby ale też i rodzaju państw tworzących sojusz; wg czasu trwania ale też i efektywności działania; wg sposobów podejmowania decyzji; wg rodzaju zobowiązań stron; wg położenia terytorium państw sojuszniczych itd.²².

Podział według kryterium oznaczenia lub nieoznaczenia potencjalnego przeciwnika lub źródła zagrożenia (co czyni J. Stefanowicz)²³ uznaję za niekonieczny. Twierdzę, że jeśli nawet w formalnych zapisach (traktatach) zdarzało się nie oznaczać przeciwnika (zagrożenia), to w istocie był on przyjmowany, milcząco. Ta (moja) uwaga dotyczy też Traktatu Waszyngtońskiego konstytuującego Pakt Północnoatlantycki.

Delikatną kwestią zarówno w dwu - jak i wielostronnych sojuszach pozostaje równoprawność. Sojusze nierównoprawne bowiem, były w historii cywilizacji zjawiskiem częstym. Stanowiły one atrakcyjną formę podporządkowania sobie innych państw, wykorzystania ich potencjałów, głównie potencjałów militarnych. By nie sięgać do tak odległych jak polityka starożytnego Rzymu, czy bliższych naszym czasom państw kolonialnych, wystarczy wskazać na Układ Warszawski. Przykład to zgoła laboratoryjny.

W klasyfikacji sojuszy na koniec pozostawiłem jedno z najbardziej eksponowanych współcześnie kryteriów - to kryterium struktury wewnętrznej.

²² Por. K. Holsti, *International Politics*, Londyn 1974, s.113-118. Vukadinović, *Międzynarodowe ...* s. 260-272

²³ W: Ład..., s.113

Właściwością współczesnych sojuszy są bowiem wykształcone stałe organa kierowania.

(Każde z wyżej przytoczonych kryteriów stanowi, jak sądzę, dobry punkt wyjścia do rozważań o charakterze sojuszu. Uczynię to w materiale obszerniejszym, bazującym na niniejszym, wstępnym przecież studium).

W kontekście strategii NATO, zakładające rozszerzenie Paktu, interesujące są kwestie optymalnej liczby członków sojuszu. W pewnym momencie zmieniająca się (zwiększająca) liczba członków musi spowodować zmianę jakości tej organizacji.

1.5. Sojusze - czynniki ryzyka

Korzyści wynikające z zawierania sojuszy zdają się być ewidentne i wyrażają się w treści ich celów. Jednak korzyści owe powinny być konfrontowane z towarzyszącymi wszelkim umowom kosztami oraz czynnikami ryzyka. Ekonomisci wojskowi Zachodu sugerują traktowanie obrony w sojuszu jako dobra wojskowego, które w procesie wytwarzania, podlega takim samym prawom ekonomicznym jak każde inne dobro (podziału kosztów itp.)²⁴.

M.Olson i R. Zeckhauser²⁵ w analizie teoretycznych modeli sojuszy podnoszą problem obciążeń kosztami poszczególnych uczestników sojuszu, wskazując na niekoniecznie proporcjonalny podział tych obciążeń w stosunku do wykorzystania zbiorowego dobra sojuszu (jakim jest np. odstraszanie).

Zwrócić też należy uwagę na zastosowanie kryteriów ekonomicznych przy analizie aktualnego dziś w NATO problemu optymalnej wielkości sojuszu²⁶.

Warunkiem wejścia w sojusz (przyjęcia do sojuszu) jest posiadanie i wniesienie określonego wkładu, tj. Siły militarnej, której wielkość i jakość niejako „wyznacza” potężniejszy aliant (alianci). O wysokości „wkładu” nie decyduje

²⁴ Por. R.M.Wagner, National Defence as a Collective Good, w: C. Liske, Comparative Public Policy, New York 1975, s. 199-221

²⁵ M.O, R.Z, Economic Theory of Alliances, w: Review of Economics and Statistics nr 48/1966, s.266-279

²⁶ Por. T.Sandler, On the Economics Theory of Alliances, w: Journal of Conflict Resolution 19(1975), s.330-342.

bowiem państwo zabiegające o przystąpienie do sojuszu (szczególnie zbiorowego). Rzec można: państwo takie występuje w roli petenta.

Obok wspomnianego już wkładu do sojuszu należy też w kalkulacjach uwzględnić ryzyko towarzyszące aliansom.

Pierwszy obszar ryzyka zawiera się w płaszczyźnie suwerenności i dotyczy mniejszego lub większego jej ograniczenia (utruty) na rzecz sojusznika (sojuszników)²⁷. To ryzyko występuje przede wszystkim w sojuszach nierównoprawnych, Przykładów wykorzystania sojuszków jako instrumentu uzależniania historia dostarcza wystarczająco wiele (np. sojusze Napoleona w XIX w., sojusze Hitlera, sojusze byłego Związku Radzieckiego...)²⁸.

Drugi obszar ryzyka - to możliwość uwikłania się, wbrew woli i interesom państwa, w konflikty aliantów.

Trzeci jest związany z możliwością niedotrzymania zobowiązań przez sojusznika (sojuszników), co w niezbyt odległej przeszłości było właśnie naszym udziałem²⁹.

Liczyć się również należy z tym, że podział efektów (dóbr) płynących z sojuszu może okazać się dla słabszego (słabszych) alianta skrajnie niekorzystny. Jak się okazuje, nawet uczestnictwo w zwycięskiej koalicji może w końcowym bilansie równać się przegranej (tego też doświadczyła Polska w wyniku zakończenia II wojny światowej)³⁰.

Według International Military and Defence Encyklopedy ten obszar ryzyka związany jest z „obawą, strachem przed wykorzystaniem i porzuceniem”^{31,32}.

Efektywność (wartość) układów obronnych jest trudna do skalkulowania, a wręcz niemożliwe jest jej wyrażenie wielkościami liczbowymi. Chodzi więc raczej o

²⁷ Por. J. Rysińska-Popiuk, *Suwerenność współczesnych państw*, Elipsa, Warszawa 1993.

²⁸ Przed popadnięciem w zależność od potężniejszego sąsiada jako sojusznika przestrzegał N. Machiavelli, w: *Książę*, Warszawa 1984, s. 102-103.

²⁹ Tu nasuwa się na myśl maksyma Napoleona Bonaparte, „Rządy dotrzymują słowa tylko wtedy, gdy są do tego zmuszone lub gdy jest to dla nich korzystne”.

³⁰ Przychodzi mi na myśl porównanie z Rumunią, która była uczestnikiem strony przegranej. Warto porównać skutki wojny dla „zwycięscy” i dla „przegranego”.

³¹ International Military and Defence Encyklopedy, s. 120.

³² Tarcia wewnątrz koalicji są z upływem czasu nieuniknione i drogą do ich przezwyciężenia jest wyraźna hegemonia jednego z uczestników - pisał Liddell Hart, w: *Strategia ...*, s. 429.

ogólną ocenę i o odpowiedź na pytanie: czy sojusze dają państwu więcej bezpieczeństwa?

Uwzględniając wyżej wymienione obszary ryzyka można rzec: tak, jeśli ...:

- państwo w wyniku zawarcia sojuszu nie zostanie nadmiernie od alianta (aliantów) uzależnione;
- alianti nie uwikłają państwa w niepotrzebny (nieopłacalny dlań) konflikt;
- państwo może być pewne dotrzymania sojuszniczych zobowiązań;
- sojusz okaże się dostatecznie trwały w decydującym dla danego państwa czasie³³

Wymienione powyżej uwarunkowania są na tyle niewymierne, że określanie opłacalności sojuszu jest zawsze problematyczne, a ocena jego efektywności zawsze niepewna.

Sojusze, nawet te najbardziej efektywne, nie są wieczne. Kiedyś następuje ich rozpad, bądź fundamentalna redefinicja.

Rozpad sojuszy może nastąpić z różnych przyczyn. Najbardziej charakterystyczną jest spełnienie doraźnego celu. Im bardziej ów cel jest „doraźny”, obliczony na krótką metę, tym szybciej następuje rozpad sojuszu (koalicji). Drugą przyczyną jest z reguły wycofanie się z sojuszu mocarstwa przywódczego.

Sojusze rozpadają się też w sytuacjach wyraźnych zmian w układzie międzynarodowym.

Sojusze pozostają stabilnymi i efektywnymi, zdolnymi do działania (akcji) tak długo, jak długo istnieje określona wspólność interesów; przy czym owa wspólność oznacza coś więcej niż formalne zapisy traktatów. Wewnętrzną wspólnotę interesów aliantów H.Mey nazywa „klejem” sojuszu³⁴. Podobnie jak środowisko polityczne, interesy te nie pozostają niezmiennymi. Stąd też, jeśli sojusz ma przetrwać, jego uczestnicy muszą być zdolni do rebilnasowania swoich interesów. Tak czy owak, interesy uczestników mogą się zmieniać i zmieniają

³³ Premier angielski lord Palmerson głosił wprost: ... byłoby krótkowzrocznym sądzić, że ten czy tamten kraj może być wiecznym sojusznikiem Anglii... Wieczne są tylko nasze interesy..., w: A.Bocheński, Rozmyślania o polityce polskiej, KAW, Warszawa 1987, s. 78-79.

³⁴ Por. Security Arrangements in Place: NATO and the WEU and Their Future Roles. w: materiałach GFO C 97 NATO Defence College. Rzym 1997, s.119 i dalej.

się. Jest to naturalne w dynamice życia społecznego (międzynarodowego). Jeśli w takiej sytuacji formuła sojuszu i jego strategia pozostają niezmiennie, staje się on przestarzały, coraz bardziej formalny, by nie powiedzieć papierowy.

Spoistość sojuszy obronnych uwarunkowana jest szczególnie warunkami zewnętrznymi, stopniem zagrożenia, stopniem prawdopodobieństwa agresji; charakterem i skalą możliwej agresji. To potencjalny (lub rzeczywisty), definiowalny agresor powoduje, że sojusz jest mniej lub bardziej luźny.

Ryzykiem dla spoistości sojuszu (o czym już była mowa) jest też jego nadmierna rozbudowa, zbyt wielka liczba uczestników. Im jakaś organizacja jest większa tym oczywiście potężniejsza, ale bezsprzecznie mniej sterowalna i bardziej skłonna do wyodrębniania suborganizacji.

*

*

*

Korzyści wynikających z sojuszu jest oczywiście wiele, znacznie więcej niż sygnalizowałem w niniejszym tekście. Są one wystarczająco, wręcz aż nadto eksponowane zarówno w poważnych opracowaniach, jak i lżejszej publicystyce.

Istnieją jednak także ryzyka. I wtedy, gdy myślimy o relacjach: obrona narodowa - zobowiązanie sojusznicze, nie wolno o nich zapominać. Analiza natury sojuszy od tej właśnie strony, powinna skłaniać do ograniczonego zaufania co do ich skuteczności. A już na pewno przynależność do sojuszu nie może zwalniać państwa od odpowiedzialności za obronę narodową.

We wszelkich strukturach, organizacjach międzynarodowych - to interesy narodowe są pierwotne, a wspólne jakby wtórne, choć pozostają one w dialektycznym, dwukierunkowym związku. I państwa, i sojusze podlegają ewolucji. Sojusze są jednak niepomrotnie mniej trwałe. To też musi skłaniać do utrzymywania optymalnie autonomicznego systemu obronnego - silnej obrony narodowej.

Warto też pamiętać, że w sytuacji zanikania „dużych” zagrożeń, zagrożeń bytu państw - sojusze będą przybierać bardziej luźny charakter, zobowiązania sojusznicze zatem też mogą być mniej wyraziste.

*

Snując rozważania o sojuszach o ich naturze należałoby zwrócić uwagę na miejsce, jakie zajmują w konstelacji państw, interesów i sił, które tworzą system międzynarodowy. Czy np. sojusz NATO można postrzegać w tym układzie jako samodzielnego autonomicznego aktora sceny międzynarodowej. Przecież to suwerenne państwa stanowią jego „spiritus regance” i jego siłę sprawczą. Wszelkie analizy konkretnych sojuszy nie mogą oczywiście poprzestawać na badaniu istoty sojuszu jedynie; mają sens dopiero wówczas, gdy obejmie się nimi szersze obszary - np.: interesów, siły jego uczestników i inne.

Podmiotami bardziej są państwa niż alians, alianse natomiast są bardziej narzędziami w grze sił i interesów niż podmiotami.

Rozdział II

SOJUSZ POLITYCZNO-MILITARNY A INNE ORGANIZACJE (STRUKTURY) BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

W każdej dyskusji o sojuszach ważne jest wyraźne odróżnienie instytucji, (organizacji) bezpieczeństwa zbiorowego, czyli układów, (porozumień) nie będących sojuszami, od sojuszów, polityczno-militarnych.

Sojusz można, co prawda, traktować jako formę (odmianę) organizacji bezpieczeństwa zbiorowego - nie można jednak w żadnym wypadku stawiać między nimi znaku równości.

Myślę, że gwooli pełnej jednoznaczności nieodzowne jest wyjaśnienie kilku podstawowych terminów, takich jak: bezpieczeństwo międzynarodowe, bezpieczeństwo zbiorowe, bezpieczeństwo wspólne. Pomoże mi to w klarowniejszym wyłożeniu specyfiki instytucji sojuszu.

Bezpieczeństwo międzynarodowe - to wg „Leksykonu Pokoju”³⁵ - układ stosunków międzynarodowych, który zapewnia wspólne bezpieczeństwo państw należących do danego systemu międzynarodowego.

W interpretacji ekspertów ONZ bezpieczeństwo międzynarodowe jest rezultatem i sumą bezpieczeństwa każdego oddzielnie i wszystkich razem państw członków społeczności międzynarodowej³⁶. Bezpieczeństwo międzynarodowe oznacza więc określony stan, umożliwiający państwom - uczestnikom światowej społeczności - niezakłócone istnienie i rozwój³⁷. Bezpieczeństwo międzynarodowe jest pojęciem ogólnym, ideowym. W teorii i praktyce dla określenia koncepcji bezpieczeństwa międzynarodowego używa się terminu „system bezpieczeństwa”.

³⁵ R. Zięba, w: Leksykon Pokoju, KAW, Warszawa 1987, s.29

³⁶ Study of Concepts of Security (1985) w: W. Multan, Bezpieczeństwo międzynarodowe ery nuklearnej, PISM, Warszawa 1991, s.11

Przez system bezpieczeństwa należy rozumieć określoną metodę postępowania i środki, jakimi posługują się państwa w stosunkach międzynarodowych celem zapewnienia sobie możliwie trwałego poczucia bezpieczeństwa³⁷.

W literaturze przedmiotu wskazuje się na trzy teoretycznie wyróżnione, w tym dwie stosowane, koncepcje tworzenia systemów bezpieczeństwa międzynarodowego.

Są to koncepcje:

- równowagi sił;
- bezpieczeństwa zbiorowego;
- rządu ponadpaństwowego (wciąż jako teoretyczny postulat).

Bezpieczeństwo zbiorowe jest więc koncepcją (teorią) i praktyką tworzenia najpełniejszego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego³⁸.

Koncepcje bezpieczeństwa zbiorowego oparte są na założeniu, że gwarancją pokoju i bezpieczeństwa może być stan, w którym połączona jedną wolą siła państw nastawionych pokojowo przeważałaby w każdym wypadku i w sposób zasadniczy siłę potencjalnego agresora⁴⁰.

Uczestnicy systemu bezpieczeństwa zbiorowego powinni (aby był on skuteczny) przyjąć kilka zasad, z których na uwagę zasługują przede wszystkim takie, jak:

- przyjęcie za wspólny cel utrzymania pokoju;
- ograniczenie stosowania siły zbrojnej;
- załatwianie sporów drogą pokojową;
- przestrzeganie obowiązku łączenia sił przeciwko jakiegokolwiek państwu - naruszytelowi przyjętych podstaw systemu.

Dla porządku należy wyjaśnić jeszcze termin: „bezpieczeństwo wspólne”.

³⁷ R. Vukadinović powiada, że bezpieczeństwo międzynarodowe istnieje wówczas, gdy państwa nie muszą bać się agresji ze strony innych państw, R.V., Międzynarodowe stosunki polityczne, s.263

³⁸ Por. A.Towpik, Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych, w: Stosunki międzynarodowe, PWN, Warszawa 1994, s.227

³⁹ Zob. „Leksykon Pokoju”, KAW, Warszawa 1987, s. 31

⁴⁰ Por. A.Towpik, op. Cit., s.229

Jego istotę oddaje cytat z raportu Komisji ds. Rozbrojenia i Bezpieczeństwa ONZ pod przewodnictwem O.Palme⁴¹: „Bezpieczeństwo w epoce nuklearnej, to wspólne bezpieczeństwo, gdyż nawet najbardziej rywalizujące ze sobą państwa mają wspólny interes. Jest nim przeżycie”. Termin „wspólne bezpieczeństwo” oznacza więc bezpieczeństwo powszechne, a odnosi się do poczucia zagrożenia, które jest wspólne dla wszystkich państw.

System bezpieczeństwa zbiorowego bez oparcia w instytucjach bądź bez zinstytucjonizowanych form działania pozostaje tylko formułą teoretyczną. Dlatego też państwa tworzące system bezpieczeństwa zbiorowego budują struktury

organizacyjne umożliwiające wspólne podejmowanie decyzji politycznych i wojskowych.

Na przestrzeni historii w coraz lepiej organizującym swoje bezpieczeństwo świecie powstawało coraz więcej struktur, instytucji i form działania wydatnie zwiększających poziom tego bezpieczeństwa.

W stosunkach międzynarodowych pierwszą próbę stworzenia systemu bezpieczeństwa na szerszą skalę stanowiło utworzenie Ligi Narodów. Była to pierwsza nowoczesna organizacja, której cel stanowiło zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego⁴².

Instytucjonalnie ulepszony system bezpieczeństwa miała stanowić ONZ.

Liga Narodów, a następnie Organizacja Narodów Zjednoczonych, to instytucje bezpieczeństwa zbiorowego ponadregionalne. Zarówno w byłej LN, jak i ONZ podejmowano problemy bezpieczeństwa zbiorowego, zmierzając do zapewnienia bezpieczeństwa poszczególnym państwom i regionom. Karta ONZ uznaje istnienie układów regionalnych dla załatwienia spraw dotyczących utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Charakter organizacji regionalnych mają między innymi: Organizacja Państw Amerykańskich, Liga Arabska, Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Nie ulega obecnie wątpliwości, że systemy bezpieczeństwa zbiorowego wciąż pozostają

⁴¹ Common Security, A programme for Disarmament, The Report of the Commission ... O.Palme, London 1982, w: Multan Bezpieczeństwo międzynarodowe, PISM, Warszawa 1991, s.111.

⁴² S.Sierpowski, Narodziny Ligi Narodów. Poznań 1984, s.247

nieskuteczne. Słabością dzisiejszych i byłych międzynarodowych organizacji bezpieczeństwa zbiorowego jest zatem ich mała efektywność.

J. Rysińska-Popiuk wskazuje z kolei na fakt, że współcześnie pojawiły się nowe problemy, dotyczące pogodzenia suwerenności państw z kształtem i efektywnością systemów bezpieczeństwa zbiorowego⁴³. Teoretyczne modele i wizje bezpieczeństwa zbiorowego zakładają dobrowolne samoograniczenie się państw co do użycia wszystkich możliwych środków polityki; zakładają zrzeczenie się znacznej części klasycznie pojętej suwerenności. Oznacza to milczącą zgodę na zrzeczenie się części tego, co stanowi o istocie państwa, to jest - dążności do przetrwania⁴⁴ i rozwoju. To tak, jakby zakładać nieokreślone w czasie status quo.

Obecne i przyszłe systemy bezpieczeństwa zbiorowego zwiększają niewątpliwie jego poziom, ale przy zaistnieniu ostrych sprzeczności i wystarczającej przewadze któregoś z partnerów (państw, grupy państw) na plan pierwszy wysuną się interesy, i będą to interesy silniejszego.

System bezpieczeństwa zbiorowego należy postrzegać w kontekście pewnej fundamentalnej, sprzeczności wewnętrznej. Polega ona na dążeniu do utrzymywania status quo - które, choć nie formułowane, tkwi w samej idei bezpieczeństwa zbiorowego - a naturalną żywiołową tendencją do przekształceń sceny międzynarodowej.

Ta sprzeczność między idealistycznymi dążeniami wizjonerów (i części polityków) a obiektywnymi prawami społecznymi i działalnością realistów każe darzyć systemy bezpieczeństwa zbiorowego zaufaniem co najmniej ograniczonym.

Sojusze są bezsprzecznie bardziej efektywne.

Jak odróżnić sojusz od niesojuszu.

Otóż w sojuszach, siła militarna skierowana jest na zewnątrz. Stanowi ona głównie narzędzie uzgodnionej polityki zagranicznej sojuszu; nie używa się jej natomiast dla rozstrzygania problemów „wewnętrznych”. Podczas gdy struktury kolektywnego bezpieczeństwa aspirują do odstręczania od agresji **wewnątrz**

⁴³ Por. J. Rysińska-Popiuk, Suwerenność w rozwoju stosunków międzynarodowych. Elipsa, Warszawa 1993, s. 129-133, 188-207

⁴⁴ Chodzi o samą instytucję państwa, a nie o naród, który - jak nasz - z poczuciem swojej odrębności narodowej przetrwał kilkanaście dziesięcioleci w niewoli.

systemu, sojusz instytucjonalizuje solidarność swoich członków przeciwko potencjalnemu przeciwnikowi (agresorowi) z **zewnątrz**.

Rdzeniem, fundamentem organizacji bezpieczeństwa zbiorowego jest uzgodniony i akceptowany system norm. W sojuszach polityczno-militarnych jest nieco inaczej. Te bazują głównie na respektowaniu witalnych interesów jego uczestników, definiowanych autonomicznie - interesów dotyczących ich fizycznego trwania jako suwerenne państwo⁴⁵.

Sojusz z zasady stanowi przeciwwagę jakiegoś konkretnego podmiotu (państwa, grupy państw); skierowany jest więc przeciwko „komuś”. Organizacje bezpieczeństwa zbiorowego ukierunkowane są zazwyczaj na przeciwdziałanie zjawiskom; są one zatem wymierzone przeciwko „czemuś”.

Cech wyróżniających sojusz jest wiele, lecz uwzględniając ogromną różnorodność charakterystyk (w tym celów aliansów; technik i narzędzi politycznych stosowanych przy ich kreowaniu itd.) - trudno jest znaleźć satysfakcjonującą formułę dla wyraźnego odróżnienia go od pokrewnych organizacji. Odróżnić jednak sojusz od niesojuszu się da.

Rozważania powyższe, sprawiające niekiedy wrażenie czysto akademickich, dotyczą w istocie niezmiernie ważnego praktycznego problemu. Chodzi tu o kształt przyszłego NATO. Nie jest bowiem obojętne, czy pozostanie ono sojuszem polityczno-militarnym, czy też przekształci się w inną organizację.

⁴⁵ Przytaczam tu w luźnym tłumaczeniu zdanie H.H.Meya (w: Materiałach GFO C97 ... s.120

Rozdział III

NATO - WIĘCEJ NIŻ SOJUSZ POLITYCZNO-MILITARNY

Tradycyjnie, o czym już była mowa, sojusz i koalicja formowały się po to, by przeciwstawić się określonym podmiotom, czy zagrożeniom z zewnątrz. I tu tradycjoniści mogą głosić, że NATO stało się formacją przestarzałą, nieadekwatną do zmienionych warunków, gdyż jego oponent - Układ Warszawski przestał istnieć. Jednak tę prostą konstatację w debacie o przyszłości NATO często się podważa. Czy tylko po to, by utrzymywać tę organizację przy życiu? Karol Kaiser (i nie tylko on) twierdzi, że Organizację Paktu Północnoatlantyckiego trzeba traktować i należy traktować szczególnie. NATO - wg niego - od samego początku było organizacją o wielu celach. Obok przeciwstawiania się zagrożeniom ze strony Związku Radzieckiego, Sojusz wykreował i rozwinął istotną część struktury, polityki międzynarodowej, zbudował architekturę bezpieczeństwa świata w II połowie bieżącego wieku. Zgodzić się trzeba z tymi, co uważają, iż NATO było czymś więcej niż stabilizatorem bezpieczeństwa europejskiego. Prawie 50 lat współpracy spowodowało istotną zmianę charakteru stosunków między jego uczestnikami. Stare antagonizmy, powodujące w przeszłości wojny, w większości zanikły, bądź zostały w znacznym stopniu zredukowane.

Należy podkreślić, że utrwalone pokojowe stosunki za sprawą Paktu połączyły szereg ważnych w świecie państw. Ten Sojusz spełniał też „nietypową” dla paktów polityczno-militarnych rolę - promotora demokracji w stosunkach międzynarodowych.

A o roli NATO w kreowaniu i utrzymaniu ładu światowego najbardziej przekonująco niech świadczy scenariusz „wojny w Zatoce” w latach 1990/91.

Sojusz, co jest jego ewidentnym dorobkiem, wykształcił określony styl polityki, uformował określoną tkankę dla szeroko pojętej struktury bezpieczeństwa.

I mimo nastania nowej ery ważne elementy tej struktury mają dalej swoje znaczenie, a organizacja posiada wystarczający potencjał, by dostosować się do nowych warunków.⁴⁶

Rozważania o zmieniającej się roli i charakterze tego dziś już unikalnego w świecie sojuszu należałoby, myślę, poprzedzić refleksją o roli siły militarnej, o roli sił zbrojnych w polityce, w stosunkach międzynarodowych.

3.1. Rola siły militarnej w stosunkach międzynarodowych

Kluczem do zrozumienia roli sił zbrojnych w państwie, a też w stosunkach międzynarodowych jest właściwe rozpoznanie relacji: polityka - narzędzia (środki) polityki.⁴⁷ Zapoczątkowanie nowoczesnej interpretacji tych zależności jest niewątpliwą zasługą Clausewitza.

Za Clausewitzem należy zatem przyjąć, że i dziś, tak jak w jego czasach, siła - siła militarna - jest po prostu narzędziem polityki, które to narzędzie może być wykorzystane na różne sposoby (pośrednio lub bezpośrednio) i w każdym stanie (pokoju, kryzysu, wojny).

Polityka dla osiągnięcia zakładanych celów posługuje się wieloma narzędziami. Jednak od zarania dziejów, odkąd istnieją zorganizowane społeczności, a szczególnie odkąd zorganizowane są w formie państw, wśród narzędzi polityki trzy zawsze były szczególnymi, najważniejszymi:

- dyplomacja
- ekonomika (złota gospodarka)
- wojsko (siły zbrojne).

Przez jakiś czas po zakończeniu zimnej wojny, doszła do głosu dość liczna grupa analityków sugerujących, że to siła ekonomiczna jest w stanie zastąpić militarną. Wzajemne związki i zależności ekonomiczne mają promować pokój.

⁴⁶ Por. "Reforming NATO". Materiały GFOC 97 NATO Defence College. Rzym 1997, s.128-133

⁴⁷ szerzej: B.Balcerowicz. Siły zbrojne jako instrument polityki państwa. AON, Warszawa 1996

Dziś te głosy jakby przycichły. Albowiem trzeźwa ocena obecnego stanu rzeczy sprowadza wyobrażenia o roli sił zbrojnych w polityce z powrotem do „klasyki”.

Nieźle to zjawisko, w odniesieniu do dyplomacji z kolei, ujmuje cytowany już przeze mnie H.H.Meg (n.p. prezydent Instytutu Analiz Strategicznych w Siegburgu) : „...byłoby dziś raczej niemądrze - pisze - a nawet głupio ograniczać swoje możliwości do dyplomacji konferencyjnej w nadziei, że ONZ przyjdzie na pomoc w wypadku agresji...”⁴⁸

Tak bowiem w przeszłości, jak i obecnie sama dyplomacja, czy sama ekonomika bez potencjalnego i rzeczywistego wsparcia siłą, niewiele znaczą.

Dyplomacja bez siły - jak pisał J. Slesor pozostawała bezsilna, zaś Bismarck mawiał, że „polityka bez siły jest podobna orkiestrze dętej bez trąb, werbli i bębnow”, (niektórzy tę sentencję przypisują Fryderykowi Wielkiemu)⁴⁹.

Tak samo rzecz się ma z potęgą gospodarczą. Za pomocą złota (pieniądza) można zdziałać wiele, ale - jak uczy historia - bogactwo nie bronione ktoś zawsze bezkarnie zawłaszczają.

Nawet dziś, w XX wieku o pewnych państwach mówi się i pisze „gospodarczy gigant lecz polityczny karzeł”. Siła militarna ubezpieczała i uwiarygodniała zawsze działania dyplomacji; siła dawała też pewność bezpiecznego rozwoju gospodarki”.

Rola sił zbrojnych, ich znaczenie w polityce zagranicznej są wyraźnie różne w różnych stanach państwa.

Powszechnie oczywista, nie wymagająca wyjaśnienia jest rola sił zbrojnych w stanie wojny - wynik starć zbrojnych ma bowiem znaczenie pierwszoplanowe.

W czasie kryzysu - choć stosuje się spektakularne zazwyczaj, ale jedynie pośrednie formy wykorzystania sił zbrojnych - ich rola jest niewątpliwie znaczna, niekiedy pierwszoplanowa, ale nie rozstrzygająca.

⁴⁸ Materiały GFOC 97...s.121

⁴⁹ C.G. Mannerhein w swoich „Wspomnieniach” ujmuje to tak: „To, że po trzech latach wojny (ze Zw. Radzieckim) uzyskaliśmy pokój nie tracąc niepodległości, zawdzięczamy armii. Armia powstrzymywała przeważające siły przeciwnika **dając szansę dyplomacji**”. Wyd. Editions Spotkania, Warszawa 1996, s.17

Rola sił zbrojnych w stanie wojen i kryzysów jest na tyle oczywista, że częstokroć spotykamy się z opiniami skrajnymi - rolę tę absolutyzującymi.

By z kolei uświadomić sobie na czym polega rola sił zbrojnych w stanie pokoju, trzeba pamiętać, że wciąż jeszcze istnieją dwa odrębne podejścia do traktowania relacji: okres pokoju - okres wojny.

Pierwsze - to podejście z czasów rewolucji październikowej w Rosji, podczas której (i przez dalsze pół wieku) stan pokoju traktowany był jako „antrakt” między wojnami. Należało zatem ten czas spożytkować na rzecz przygotowań do wojny. Naturalną konsekwencją takiego przeświadczenia była rola wyznaczona siłom zbrojnym, która sprowadzała się w istocie do przygotowań „na wypadek wojny”.

Tymczasem, myśląc normalnymi kategoriami, należałoby rzecz odwrócić: to stan wojny bowiem jest patologiczny, i to on wypełnia lukę między okresami pokoju. Przy takim rozumowaniu, właśnie czas wojny ma niejako „pracować” na czas pokoju, a nie odwrotnie. Konsekwencją takiego myślenia jest szersze spektrum funkcji i zadań sił zbrojnych, gdyż obok zadań „wojennych” (związanych z przygotowaniem i prowadzeniem wojny), ogromną uwagę darzy się funkcje odstraszania i funkcje prewencji. Upraszczając - siły zbrojne mogą więc być wykorzystywane w sposób bezpośredni lub pośredni.

Bezpośrednie użycie sił zbrojnych - tradycyjnie oznacza zaangażowanie się w konflikt zbrojny. Czyni się to wyjątkowo i w ostateczności. Istnieje bowiem cała gama form pośrednich: od obecności militarnej po demonstracje zbrojne. Na przykład S.Kaplan w książce „Diplomacy of Power”, analizując użycie radzieckich sił zbrojnych w latach 1944-79 (190 przypadków, sytuacji politycznych), wyróżnia 10 form „działań wymuszających” (pośrednich), stosowanych w tym czasie przez Armię Radziecką.⁵⁰ Były to m.in. blokady, zmiany dyslokacji, ćwiczenia, zaopatrywanie (wybiórcze) w środki walki, obecność fachowych doradców itd.

Proszę zauważyć, że wśród form pośrednich wymienia się aktywne użycie sił zbrojnych, czyli określone działania, ale obok nich mówi się też o obecności militarnej, czyli (choć tu można dopatrywać się błędu logicznego) o pasywnym

⁵⁰ op.cit. Washington 1981 s.27-60

trwaniu określonego „potencjału”, który przez sam fakt swojego istnienia w danym miejscu i czasie uwiarygodnia poczynania polityki.

Dziś, szczególnie gdy mówimy o roli sił zbrojnych (wielonarodowych) w b.Jugosławii, widać, że powyższy, klasyczny podział form ich użycia jest dość nieadekwatny do rzeczywistości. Granice między formami się zacierają, tak jak zacierają się granice między stanem wojny a stanem pokoju.

Rolę sił zbrojnych w utrzymaniu stabilności, stabilności w regionie pozwolę sobie wpierw ująć jednak w kategoriach raczej tradycyjnych.

Historia wciąż potwierdza prawdziwość dewizy Wegecjusza: „*Si vis pacem para bellum*” (chcesz pokoju, szykuj wojnę), choć współcześnie stan pokoju środkami wojskowymi osiąga się nieco inaczej. Choć brzmi to paradoksalnie (podobnie zresztą jak dewiza Wegesjusza), w drugiej połowie XX wieku kapitalną rolę w utrzymaniu światowego pokoju, w zapobieganiu światowym konfliktom, odegrała BRONŃ JĄDROWA. Broń jądrowa traktowana pierwotnie jako oręż odstraszenia (także zastraszania) potencjalnych przeciwników, stała się z czasem orężem odstraszenia od konfliktu na skalę porównywalną z I i II wojnami światowymi i większą. Inaczej mówiąc, oręż odstraszenia przeciwnika stał się orężem odstraszenia od wojny: (proszę zauważyć, że dziś główni aktorzy światowej sceny politycznej rozporządzają bronią jądrową).

Stabilizację sił w regionie utrzymuje się droga zachowania równowagi sił (zbrojnych). Owa równowaga (zawsze względna), to nic innego jak zgoda na status quo w wymiarze wojskowym, czyli na określoną ilość sił zbrojnych. Dziś wyznacznikiem równowagi na kontynencie europejskim, a także w poszczególnych jego regionach są układy CFE-1.

Zachwianie równowagi (parytetu sił) następuje wtedy, gdy któreś z państw zwiększy nieproporcjonalnie swój potencjał. Ale zachodzi tu też inna relacja - zachwianie równowagi powoduje też państwo, które nieproporcjonalnie do otoczenia potencjał swój zmniejszy.

Kwestią odstraszenia przeciwnika, odstraszenia od wojny dość długo (w II połowie XX wieku) łączono - jak już stwierdziłem - z bronią jądrową. Czy można

zatem w przypadkach państwa „niejądrowego”, państwa średniej wielkości mówić o skutecznym odstraszaniu. Otóż można. Funkcję odstraszania, czyli, jak kto woli, strategię odstraszania uwiarygodniać mogą - z jednej strony - dostępne środki odwetu (lotnictwo, broń raketowa, terror), a z drugiej - jakość systemu obronnego i strategii obronnej, wobec których każda agresja będzie nieopłacalną.

Sentencja głosząca, że polityka bez siły jest bezsilna, dotyczy nie tylko polityki państwa jako podmiotu. Odnosi się ona także do podmiotów międzynarodowych i to nie tylko do analizowanych w tych rozważaniach tu sojuszy.

Siła, siła militarna zalicza się przecież do instrumentarium Organizacji Narodów Zjednoczonych. Powszechnie znane są fakty egzekwowania decyzji Narodów Zjednoczonych przy użyciu sił zbrojnych i to zarówno poprzez działania zbrojne, bojowe, jak i inne bezpośrednie, a też pośrednie formy.

Myśląc o roli sił zbrojnych w stosunkach międzynarodowych nie sposób pominąć kilku charakterystycznych, a nowych stosunkowo zjawisk.

Pierwszym z nich jest bezpośredni udział sił zbrojnych w operacjach poniżej progu wojny. Siły zbrojne w skali dotąd nie spotykanej są angażowane obecnie bezpośrednio do „zarządzania” kryzysami. Do coraz liczniejszych operacji tego rodzaju zalicza się (używając swoistego żargonu) działania typu „peacekeeping”, „peacemaking”, po części „peaceenforcement” czy „peacesupport”. Charakterystyczną cechą wyżej wymienionych działań jest fakt, że prowadzi się je pod auspicjami ONZ, stąd biorą w nich udział siły, maksymalnie wielonarodowe i to nawet tam, gdzie wystarczyłoby sił jednego czy kilku państw.

Z powyższym zjawiskiem, a też ogólną generalną zmianą w sposobie prowadzenia polityki należy wiązać potrzebę przeorientowania sił zbrojnych na szereg zadań (funkcji) niebojowych. Bardzo interesująca debata wokół tych problemów toczy się obecnie w wielu ośrodkach i centrach strategicznych.⁵¹

⁵¹ Najwięcej publikacji dot. nowej roli sił zbrojnych ukazuje się w Stanach Zjednoczonych - dostępne w Polsce są opracowania m.in. A.H.Toflerów, S.Metzo, J.Kievita, D.C.Lovelace'a, G.Sullivan, E.H.Tilforda i innych.

3.2. Nowe środowisko bezpieczeństwa

Sojusz Północnoatlantycki został utworzony na podstawie Traktatu podpisanego przez 12 państw, w sytuacji szczególnej, tj. w warunkach ewidentnego zagrożenia suwerenności szeregu krajów europejskich.

Sojusz przez równo 50 lat funkcjonował w zdecydowanie innym niż obecnie układzie, innym łańdźie międzynarodowym, w okresie zwanym zasadnie „zimną wojną”. I aczkolwiek następowały w ciągu owego półwiecza zmiany w środowisku bezpieczeństwa, szczególnie w drugiej połowie lat 80-tych, to zmiana rewolucyjna dokonała się dopiero w latach 1989-91. Zmiana ta oznacza przede wszystkim głębokie przemiany w relacji: Wschód - Zachód; w stosunkach międzynarodowych niesie z sobą transformację środowiska bezpieczeństwa.

Ład międzynarodowy oparty na bipolarnej równowadze sił, na równowadze strachu przestał istnieć. Poprzednie podziały zostały jakby przewyciężone. Bezpieczeństwo Europy znacznie się poprawiło.

Wytworzenie się nowego środowiska bezpieczeństwa (środowiska strategicznego) to skutek szeregu zdarzeń, szeregu faktów. W przyjętej przez szefów państw i rządów „koncepcji strategicznej Sojuszu” (Rzym 7-8.XI.1991) wyznaczniki nowego środowiska ujmuje się w pięciu punktach.⁵²

Według tego dokumentu są to :

1. Głębokie zmiany polityczne w Europie Środkowej i Wschodniej:
 - byłe państwa wchodzące w skład ZSRR odzyskały swą suwerenność;
 - wszystkie państwa będące poprzednio przeciwnikami NATO rozwiązały Układ Warszawski i odrzuciły ideologiczne wrogości wobec Zachodu;
 - państwa, te o których mowa przyjęły politykę mającą na celu rozwój pluralistyczny demokracji, praworządności, gospodarki rynkowej;
 - wojska radzieckie opuściły (wtedy opuszczały - przyp. autora) Węgry, Czechosłowację, Niemcy i Polskę;
 - rozpadł się Związek Radziecki.

⁵² NATO Hangbook, NATO Office of Intermation and Press. Brussels 1995, s.235-236

2. Istotne przemiany zaszły też na Zachodzie:

- Niemcy zostały zjednoczone;
- nastąpił postęp w procesach integracyjnych Europy;
- podjęto istotne działania zmierzające do utworzenia Unii politycznej, w tym wykształcenia europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa (zwiększenie roli Unii Zachodnioeuropejskiej);

3. Zwiększenie stabilności i bezpieczeństwa:

- wprowadzenie kontroli zbrojeń;
- obniżenie poziomu uzbrojenia;
- wzrost zaufania (również w sprawach wojskowych).

Wielkie znaczenie przypisać w tym względzie należy traktatom o redukcji uzbrojenia raketowego (INF) a szczególnie konwencjonalnego (CFE).

4. Stabilizująca rola takich organizacji, jak KBWE, a obecnie OBWE.

5. Zaniknięcie bezpośredniego potencjalnego zagrożenia, o charakterze zmasowanym, które stanowiło powód istnienia Sojuszu w ciągu około czterdziestu powojennych lat.

Nowe środowisko, o którym mowa powyżej charakteryzuje się, (czego nie zaznaczono w „koncepcji strategicznej”) rzadko spotykaną dynamiką zmian, szczególnie, gdy chodzi o Europę Wschodnią i Środkową. Bowiem po roku 1991 rozgorzał na dobre konflikt, (wojna narodów) w byłej Jugosławii; Czechosłowacja rozdzieliła się na dwa państwa oraz zaczęły się krwawe i niekrwawe perturbacje w byłym Związku Radzieckim. Dziś (w 1997 roku) nowe środowisko Europy Wschodniej jest znacznie bardziej złożone. Da się tu wyróżnić obszary stabilizacji (Polska, Czechy, Węgry), ale też i obszary objęte toczącymi się lub tłącymi konfliktami (również zbrojnymi). Środowisko to obejmuje przecież wciąż niestabilną, poddawaną wstrząsom wewnętrznym Rosję.

Generalnie (w ujęciu globalnym) charakteryzuje nowe środowisko bezpieczeństwa cytowany już przeze mnie K.Kaiser. Otóż uważa on, że Sojusz pomógł zakończyć zimną wojnę, ale gdy już nadeszła tak oczekiwana nowa era, to

okazało się, że wraz z nią nastał czas większej anarchii⁵³. Wzrosła liczba suwerennych podmiotów - aktorów sceny międzynarodowej. Drastycznie zwiększyła się też liczba przekraczających granice ludzi, przyspieszenia nabrał przepływ idei, dóbr, kapitału. Świat finansów i świat łączności funkcjonuje w zupełnie nowej formule, w „czasie rzeczywistym”. Tworzą się jakościowo nowe organizmy i relacje transnarodowe. I mimo, że państwa pozostające głównymi aktorami sceny międzynarodowej mogą czerpać z tego określone korzyści, to przy wzrastających współzależnościach stają się coraz bardziej wrażliwe i uzależnione od tego, co się dzieje w otoczeniu.

Otwarcie granic oznacza nie tylko gospodarczo korzystną integrację, ale też przemyt narkotyków, niekontrolowany handel bronią (w tym komponentami broni nuklearnej), powoduje też groźbę rozprzestrzeniania się terroryzmu. Dla państw NATO, które są przecież rozwiniętymi gospodarczo demokracjami, nie ma ucieczki od świata wielowątkowych, wielopłaszczyznowych współzależności - nie ma w postaci alternatywy: opcji izolacjonizmu; nie da się więc tej rzeczywistości zignorować.

Niestety - jak pisze K. Kaiser - trendy do anarchizacji życia politycznego, degradacji autorytetów politycznych się wzmagają. To zjawisko tradycyjnie charakterystyczne dla Afryki obserwujemy dziś na terenie byłego Związku Radzieckiego. Konsekwencje tego co się dzieje w Rosji, mogą przybrać rozmiary globalne, jeżeli utracona zostanie kontrola nad przepływem nuklearnego „know-how”, przepływem broni; nad erozją standardu zabezpieczenia broni jądrowej⁵⁴.

Wojna powróciła do Europy, a będąc wojną etniczną i religijną przybrała charakter barbarzyński. Czy może się ta wojna rozprzestrzenić? Czy znaczne jest prawdopodobieństwo wybuchu podobnych konfliktów w innych miejscach? Oto pytania, które zadają sobie analitycy bezpieczeństwa europejskiego.

Przecież w świecie mamy tysiące grup etnicznych o bardzo zróżnicowanej samoświadomości, systemach wartości, poziomach życia, a każda z nich może

⁵³ Termin „anarchia” w teorii stosunków międzynarodowych ma zabarwienie inne niż w języku potocznym. Oznacza on, że poza prawem respektowanym przez państwa, nic formalnie nie ogranicza ich suwerennego postępowania.

⁵⁴ To ostatnie zjawisko stanowi „pretekst” do jednego z rozdziałów książki A.H.Tofflerów „Wojna i antywojna”. Warszawa 1997

dochodzić swoich zasadnych bądź niezasadnych praw różnymi drogami, z użyciem środków przemocy włącznie.

Charakteryzując nowe środowisko bezpieczeństwa w najbardziej generalnych zarysach, nie sposób pominąć kłopotów z nieprolifacją broni nuklearnej. Mimo rozszerzenia Traktatu o nieprolifacji broni jądrowej - problem jej niekontrolowanego rozprzestrzeniania pozostaje - wg Kaisera - najbardziej palącym⁵⁵.

Na szczęście broń jądrowa nie została jeszcze użyta ani w najnowszych konfliktach ani przez terrorystów.

Nowe środowisko tworzy też gwałtownie przyrastająca ludność Trzeciego Świata, co musi skutkować presją imigracji. Rozwój gospodarczy zaś, gwałtowna industrializacja mniej rozwiniętych krajów (szczególnie Azji) może doprowadzić w środowisku naturalnym i zasobach surowcowych do zmian tak znacznych, że aż konfliktogennych.

Tak więc nowe środowisko - to nowe jakościowo wyzwania, nowe zagrożenia.

3.3. Wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa

„Wyzwania” i „zagrożenia” - te terminy stosuje się często równolegle a niekiedy zamiennie. Nie są one tożsame. Wyzwania trzeba traktować jako zjawiska, fakty zazwyczaj nowe bądź na nowo odkrywane, wymagające podjęcia określonych działań⁵⁶, nie oznaczających jednak automatycznie wystąpienia konfliktu. Ponieważ wyzwania wiążą się z sytuacjami nowymi, z którymi nie zdążyliśmy się wystarczająco oswoić, łatwo bywają postrzegane jako zagrożenia⁵⁷.

Zagrożenie - to wg definicji AON - sytuacja, w której pojawia się zwiększone prawdopodobieństwo powstania stanu niebezpiecznego dla otoczenia. Przyjmując za podstawę dziedzinę, w której może wystąpić zagrożenie, wyróżnia się cały

⁵⁵ Por. E.Arnett, Nuclear Weapon after the Comprehensive Test Ban. SIPRI Oxford University Press 1996.

⁵⁶ Por. Mały słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1968, s.952

⁵⁷ Por. Z.Zięba, Nowe podejście do problematyki bezpieczeństwa. W: Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych Scholar, warszawa 1995, s.102-107

szereg różnego rodzaju zagrożeń (wyszczególnionych w Słowniku z zakresu bezpieczeństwa narodowego)⁵⁸.

W literaturze przedmiotu, w dokumentach natowskich określenia wyzwanie i zagrożenie wymienia się „jednym tchem”. Nowe środowisko strategiczne traktowane jest jako wyzwania- i zagrożeniogenne dla Sojuszu. Uważa się bowiem, że generalnym wyzwaniem dla tej Organizacji jest dostosowanie się do nowej jakościowo sytuacji.

Jako wyzwania kwalifikuje się konfliktogenną postawę licznych grup etnicznych i religijnych, nie kontrolowane rozprzestrzenianie się komponentów broni jądrowej i technologii jej produkcji, skrajne nacjonalizmy, nazywając je w innym miejscu zagrożeniami.

Wyzwaniem (ale nie zagrożeniem) dla państw NATO jest pomoc państwom Europy Centralnej i Środkowej w procesie transformacji ustrojowej. Wyzwaniem jest opanowanie sytuacji na Bałkanach i w południowej części byłego ZSRR, w których to miejscach niepokoje mogą się dalej rozprzestrzeniać, wywołać masowe migracje i wyzwalając kolejne konflikty.

Wyzwaniem dla NATO jest ustanowienie i zachowanie bezpieczeństwa na peryferiach Europy i w jej bezpośrednim sąsiedztwie (płn. Afryce, na Bliskim i Środkowym Wschodzie, w Azji).

Oczywiste jest, że wyzwania i zagrożenia przed jakimi stoi obecnie NATO, mają inny charakter niż w przeszłości.

Zimna wojna stwarzała strategom, prognostom, planistom rodzaj komfortu. Przeciwnik, sojusznicy, teatry działań były łatwe do jasnej identyfikacji - to stwarzało wystarczająco dobre warunki - szanse na strategię wyrazistą, łatwo przekładalną na język operacyjny; strategię, według której dawało się bez trudności prowadzić operacyjne, taktyczne, a i techniczne kalkulacje⁵⁹.

Obecnie bez porównania trudniej określić parametry tak bardzo potrzebne dla planowania operacyjnego. Groźba równoczesnego ataku w pełnej skali i na

⁵⁸ Por. Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa ..., s.105. Chciałbym zwrócić uwagę na przytoczoną tam alternatywną definicję zagrożenia S.Koryckiego; Zagrożenie - to z jednej strony pewien stan psychiczny lub świadomościowy wywołany postrzeganiem zjawisk, które subiektywnie ocenia się jako niekorzystne lub niebezpieczne, a z drugiej czynniki obiektywne powodujące stany niepewności i obaw.

⁵⁹ Por. D.Bland. „Security Under Europe's Flag”. Queen's University, Kingston, 1994, s.1-5

wszystkich frontach europejskich NATO została w istocie usunięta⁶⁰. Zmalało radykalnie ryzyko ataku z zaskoczenia, a zatem odpowiednio wydłużył się czas ostrzegawczy.

Dziś miejsce wyraźnie określonego zagrożenia dominującego w przeszłości, zajęły ryzyka o wielowymiarowym i wielokierunkowym, a także niejasnym charakterze, trudne do przewidzenia i oceny (a zdolność do reagowania na takie zagrożenia musi przecież NATO zachować).

Według zgodnej opinii kompetentnych ekspertów mało dziś jest prawdopodobne, by zagrożenie bezpieczeństwa sojuszników powstało w rezultacie agresji rozmyślnie przeciwko nim skierowanej.

Zagrożenia będą rezultatem niekorzystnych następstw destabilizacji, jako możliwej konsekwencji trudności gospodarczych, społecznych i politycznych - z rywalizacją etniczną i sporami terytorialnymi włącznie.

W ocenie Sojuszu ewentualne napięcia, dopóki będą miały charakter lokalny, nie powinny bezpośrednio zagrozić bezpieczeństwu i integralności państw członkowskich. Istnieje jednak zawsze ryzyko, że mogą się one eskalować - wciągać ościennie mocarstwa i rozszerzyć się na państwa Sojuszu.

Większość analiz zagrożeń, wtedy, się je upodmiotowi skupia swoją uwagę na Rosji - a to ze względu na liczbę konfliktów i ognisk zapalnych rozsianych na jej terytorium i obrzeżach; na permanentną niestabilność polityczną, gospodarczą i społeczną tego państwa; na imperialne jego aspiracje; wreszcie na arsenał jądrowy, którym dysponuje i na wielkość sił militarnych.

Konkluzje w pełnym wymiarze, dotyczące zasygnalizowanych w tym podrozdziale kwestii, pozostawiam sobie do sformułowania w części drugiej niniejszego studium. Nie ulega jednak wątpliwości kwestii, że NATO zostaje dziś poddawane sytuacyjnym wstrząsom. Będąc dotychczas zawsze organizacją ponadregionalną, miało jednak definiowalny obszar odpowiedzialności, bezpieczeństwa, zainteresowania. Dziś obszar ten uległ znacznemu rozszerzeniu i tak, na dobrą sprawę, jest wciąż niedookreślony. To spostrzeżenie jest o tyle istotne, że obszar zainteresowania strategicznego Polski rozszerzy się nie tylko na

⁶⁰ Por. „The Alliance's Security Concept” w: „NATO Handbook” s.236-238

obszary sojuszników, ale znacznie bardziej. To nowe wyzwanie dla NATO jest w dwójnasób nowym wyzwaniem dla nas.

3.4. Istota, cele, zadania Sojuszu w nowym środowisku

Analizując sytuację międzynarodową w kontekście strategicznym wyciąga się obecnie dwa generalne, ogólne (i niestety ogólnikowe !) wnioski :

- po pierwsze - nowe warunki (wyzwania, zagrożenia) nie zmieniają ani celów ani funkcji Sojuszu w zakresie bezpieczeństwa,
- po drugie - stwarzają one możliwości kreowania nowej strategii w aspekcie szerokiego podejścia do problemu bezpieczeństwa.

Podkreśla się niezmiennosć podstawowego celu Sojuszu, określonego w Traktacie Waszyngtońskim. A jest nim: „zapewnienie wolności i bezpieczeństwa wszystkim państwom członkowskim środkami politycznymi i wojskowymi, zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Sojusz, oparty na fundamencie wojskowych wartości demokracji, praw człowieka i rządów prawa, od chwili swego powstania dążył do ustanowienia sprawiedliwego i trwałego ładu pokojowego w Europie”.⁶¹

A zatem w nowych warunkach nie zostały zmienione główne cele Sojuszu, jego istota, jak też podstawowe zadania. A te zadania, zgodnie z art.21 „koncepcji strategicznej”, polegają na :

1. Zapewnieniu jednej z niezbędnych podstaw stabilnych warunków bezpieczeństwa w Europie, opartego na umacnianiu instytucji demokratycznych i przywiązaniu do pokojowego rozwiązywania, a równoważnego ze stanem, w którym żaden kraj nie byłby zdolny ani zastraszyć czy wyrzucić przymus na jakiekolwiek państwo europejskie, ani narzucić swej hegemonii używając lub grożąc użyciem siły;
2. służeniu - zgodnie z art.4 Traktatu Północnoatlantyckiego - jako forum konsultacji we wszystkich kwestiach dotyczących żywotnych interesów sojuszników, jako forum stosowanej koordynacji wysiłków mających na celu:

⁶¹ „The Alliance's Security Concept”, s.239

- odstraszenie w odniesieniu do wszelkiej groźby agresji przed atakiem na terytorium któregośkolwiek z państw członkowskich;
- utrzymanie równowagi strategicznej w Europie.

Sojusz Północnoatlantycki od roku 1990 uczynił znaczny postęp w adaptacji tej Organizacji do wciąż zmieniającego się po zakończeniu zimnej wojny otoczenia. Zachowując zdolność do spełniania tradycyjnej roli, podejmuje nowe misje.⁶²

Najbardziej miarodajne dla identyfikacji nowych misji są rezultaty spotkania szefów państw i rządów w Madrycie (w czerwcu 1997).⁶³ Listę owych misji i zadań, które absorbują niejako „na bieżąco” gremia natowskie można ująć w dziewięciu punktów. Są nimi:

1. Rozszerzenie NATO.
2. Specjalne relacje z Rosją oraz Ukrainą.
3. Poszerzenie formuły „Partnerstwa dla Pokoju”.
4. Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI).
5. Powrót Francji i wejście Hiszpanii do struktur militarnych.
6. Operacje wspierania pokoju („Peace Support Operations”).
7. Studia długoterminowe (LTS).
8. Przeciwdziałanie proliferacji broni masowego rażenia.
9. Inicjatywa śródziemnomorska.

3.5. Warianty przyszłego kształtu NATO. Próba projekcji

W strukturze bezpieczeństwa europejskiego, która aktualnie się ukształtowała, NATO jest organizacją centralną. Odzwierciedla bowiem preferencje polityczno-militarne większości (jeśli nie wszystkich), zainteresowanych rządów. Jednak w sytuacji tak wielu niepewnych czynników w Europie i w jej otoczeniu, należy w bliższej i dalszej perspektywie czasowej brać pod uwagę realistyczne warianty przyszłych sytuacji strategicznych.

⁶² za K.P.Klaiberem (asystentem d/s politycznych Sekretarza Generalnego NATO) : Key Issues from Political Committee's Perspective. W materiałach NATO Defence College. GFOC 97 - Syllabus- s.4-5

⁶³ „NATO Review” No. 4, JUNE-AUG. 1997, s.14-16

Niepewność pobudza inercję - nieodłączną cechą sytuacji krótkoterminowych, tzn. potęguje skłonność do konserwatywnego przewidywania i niechęć do podejmowania ryzyka. Jednocześnie możliwości, jakie stwarzają nowe technologie, budzą czasem nadzieję na rewolucję w myśli wojskowej. W pierwszym podejściu, „dbając o dziś” nie bierze pod uwagę przyszłych zagrożeń i możliwości, natomiast w drugim - pomijając bieżące potrzeby i uwarunkowania, całą uwagę skupia się na prognozach długoterminowych.

Tak więc wszelkie planowanie odbywać się będzie w warunkach niepewności. Niepewność ta tkwi zresztą w naturze wszelkich wyzwań wojskowych i samego ich prawdopodobieństwa. Bywa ona zwykle jeszcze zwielokrotniona przez uwarunkowania budżetowe i konkurujące ze sobą priorytety interesów krajowych i międzynarodowych, np. dążenie do członkostwa w Unii Europejskiej.

W niedalekiej przyszłości NATO stanie w obliczu dalszych zmian, jakim podlegać będzie otoczenie strategiczne. Będą one miały różne źródła i różnych sprawców. Do zjawisk nieprzewidywalnych należy np. zaliczyć rozwój przyszłych wydarzeń w Rosji, jej związki z WNP, z sąsiadami - krajami Europy Środkowo-Wschodniej i z Zachodem. Reformy w Rosji mogą odnosić coraz większe sukcesy i zachęcać do coraz szerszej współpracy z Sojuszem, co w rezultacie może zmniejszyć, potrzeby obronne NATO. Sytuacja może się jednak rozwinąć w odwrotnym kierunku - niosąc ze sobą niepewność, oscylując ku potencjalnej wrogości, która będzie wymuszała zwiększenie zdolności obronnej Sojuszu. Mogą też powstać nowe obszary konfliktów pomiędzy Rosją i krajami sojuszniczymi, np. w rejonie Morza Kaspijskiego. Na szczęście sytuacja geostrategiczna uległa diametralnej zmianie od momentu wycofania się Armii Czerwonej z krajów Europy Środkowej. W obecnych warunkach politycznych i ekonomicznych przy stanie rosyjskich sił zbrojnych Sojusz i jego główne kraje członkowskie miałyby dość czasu, aby na niebezpieczeństwo zareagować; pod warunkiem, że wcześniej dokonałyby odpowiednich przygotowań w celu dostosowania sił.

Także przyszła rola Stanów Zjednoczonych w Europie może ukształtować się bardzo różnie. Mimo że zdolności bojowe USA stają się coraz większe, że dominują one w Sojuszu zarówno w Europie, jak i w skali globalnej, nie jest jasne

jak proces polityczny w Ameryce ukształtuje politykę wojskową w Europie. Wszak w wyniku potencjalnie zwiększającej się różnicy w zdolnościach bojowych pomiędzy USA i ich europejskimi sojusznikami, może pojawić się szereg możliwych ról; które USA będą chciały w Europie odegrać.

Nastąpią również zapewne zauważalne już obecnie zmiany zapatrywań strategicznych głównych członków NATO, którzy zaczęli zmieniać kierunki swojej polityki obronnej w dłuższych przedziałach czasowych (do 2010 - 2020 roku: USA, W. Brytania, Francja, wstępnie Niemcy). Przewartościowania te będą wywoływane przez:

- zmiany w otoczeniu strategicznym, wywierającym wpływ na rolę sił narodowych w NATO i rolę NATO jako całości,
- ograniczenia budżetowe i tendencje w kierunku dalszego znacjonalizowania polityk obronnych, co nieodłącznie wiąże się z ograniczeniami budżetowymi, mimo, że integracja rozumiana jest jako instrument oszczędzania pieniędzy,
- technologię, szczególnie rewolucyjną w kwestiach wojskowych (RKW), która w końcu spowoduje powstanie nowych zdolności bojowych (te nowe zdolności będą miały podwójne konsekwencje. Z jednej strony doprowadzą do modernizacji sił w ekonomiczny sposób, a z drugiej do zwiększenia dysproporcji w zdolnościach bojowych, pomiędzy poszczególnymi sojusznikami),
- dostosowanie rozwoju NATO do pojawiających się wyzwań (jak to ostatnio pokazały IFOR i SFOR),
- rozwój wydarzeń w Rosji, która z czasem może się stać znów agresywniejsza, co pociągnie za sobą konieczność rozbudowy NATO, ale też może stać się bardziej chętna do współpracy, co może zreformować Radę NATO-Rosja w nie dający się przewidzieć sposób i być może doprowadzić do znacznego obniżenia potrzeb obronnych,
- pojawiające się i rozszerzające rozbieżności oraz różnice doktrynalne pomiędzy poszczególnymi sojusznikami, np. Francji i Niemcami - w kwestii zasadniczej roli sił zbrojnych, Grecją i Turcją - w związku z roszczeniami terytorialnymi; Stanami Zjednoczonymi i różnymi krajami europejskimi w odniesieniu do zakresu dopuszczalnej dominacji Ameryki,

- spory o podział kosztów przynależności do Sojuszu postrzeganych przez pryzmat potrzeb krajowych itp.

Struktury i procedury operacyjne NATO zmieniają się z czasem. Zmieniają się na pewno. Najmniej prawdopodobna przyszłość NATO - to status quo.

Przykładowo zmiany mogą być następujące:

- NATO może stwarzać ramy kolacji regionalnych w samym sojuszu,
- Jego spójność może zostać w znacznym stopniu naruszona ze względu na konflikty między stowarzyszonymi krajami, narastające dysproporcje w ich zdolnościach bojowych, konkurujące koncepcje co do roli NATO itp.
- NATO może funkcjonalnie rozwinąć się w kierunku rozszerzenia odpowiedzialności, zaangażowania i zdolności - najprawdopodobniej przez dostosowanie się do nowych możliwości i wyzwań.

NATO jest w początkowej fazie rozważania tych możliwych zmian. Jego powiększenie dodatkowo zmiany te skomplikuje i spowoduje odłożenie wewnętrznych reform, które NATO będzie musiało przeprowadzić.

Obecnie bada się pięć możliwych modeli przyszłego kształtu NATO:

1. Kontynuacja tradycyjnego sojuszu, z akcentem na zwiększenie zdolności do obrony zbiorowej oraz natychmiastowym reagowaniu na kryzysy.
2. Organizacja zbiorowej obrony oparta na strategii rozbudowy NATO dla ochrony przed pojawiającymi się zagrożeniami i inwazji,
3. NATO - jako organ zarządzający zdolnością przenoszenia sił, strategiami koalicyjnymi i siłami ekspedycyjnymi,
4. NATO - jako kręgosłup Operacji Wspierania Pokoju wraz z jednoczesną rozbudową Sojuszu.
5. NATO - jako organizacja wspólnej obrony, zorientowana na wykorzystanie efektów przyszłej tzw. „rewolucji w sprawach wojskowych”⁶⁴.

W kontekście powyższego nieodparcie rodzi się kilka pytań o rolę Polski.

- Czy nasz kraj będzie się starał wpływać na tempo i kierunek rozwoju NATO ?
- Czy będzie usiłował nadażyć za rozwojem pojawiających się wyzwań?

⁶⁴ w terminologii oryginalnej : „Revolution in the Military Affairs”

- Czy zechce poszerzyć krótkoterminową politykę integracji o zamiar dostosowania się do zmienionych w przyszłości struktur i zdolności NATO ?

Wiele będzie zależało od tego jak Polska określi swoją rolę i opcje w Europie. W tym względzie opracowanie to proponuje plastyczność, jako najrozsądniejszy możliwy kierunek działania. Nie jest to, to samo co zwłoka zdolność do adaptacji wymagać będzie przygotowań, jak również rozmyślnego wstrzymywania się od decyzji, aż do zaistnienia właściwych warunków. W niektórych wersjach obrona zbiorowa pozostanie zasadniczą funkcją Sojuszu, być może zmieniona w kontekście rozbudowy NATO i uzupełniona przez obecnie definiowane nowe misje. Oznacza to, że NATO dostarczy wytycznych i stworzy system zachęt do zapewnienia wystarczającego stopnia harmonizacji i planowania. Jeśli NATO zmieni swój zakres i charakter, jego system planowania obronnego stopniowo dostosuje się do takich zmian. W ten sposób NATO dostarczy tylko ram organizacyjnych, które zapewnią ciągłość tej Organizacji i umożliwią dostosowanie się poszczególnych państw - członków do nowych warunków jej działania.

Rozdział IV

ZOBOWIĄZANIA SOJUSZNICZE

Rozważania bezpośrednio dotyczące zobowiązań sojuszniczych chciałbym poprzedzić ryzykowną na pozór tezą. Otóż śmiem twierdzić (nie będąc w tym przekonaniu odosobnionym), że NATO jako organizacja międzynarodowa (międzypaństwowa) nie jest w istocie organizacją ponadnarodową (ponadpaństwową). Dalej - NATO jest jednocześnie i podmiotem, i może nawet bardziej przedmiotem polityki jego uczestników; NATO należy postrzegać wręcz jako swoisty instrument polityki, głównie polityki bezpieczeństwa jego członków.

Jestem świadom, że tę tezę trzeba rozwinąć i uzasadnić. Zamierzam to uczynić w części (wersji) drugiej niniejszego studium. Na początek powołam się jedynie na zbieżne z moimi poglądy J.Garnetta⁶⁵ i de Guulle'a.

Chciałbym jeszcze, ponownie podzielając pogląd J.Garnetta, przyjąć założenie, że użycie siły wojskowej w realiach Sojuszu staje się coraz bardziej opcją niż koniecznością. Odnosząc tę myśl do sytuacji Wielkiej Brytanii, powiada on, że podobnie jak to miało miejsce w przypadku Falklandów, Kuwejt, czy Jugosławii - decyzja o użyciu siły będzie prawdopodobnie na ogół kwestią wyboru, a nie konieczności.

Zobowiązania sojusznicze mają oczywiście charakter dwustronny, bądź - lepiej wielostronny. Zawarte są one w zapisach dwóch fundamentalnych przytoczonych już tu przeze mnie dokumentów.

Pierwszy, to podpisany w Waszyngtonie w kwietniu 1949r. „Traktat Północnoatlantycki”. Czternaście punktów tego „Traktatu” należy uznawać jako jego „konstytucję”. Warto by więc nam, aspirantom do sojuszu, ją poznać. Nie twierdzę, że jest to dokument przez zainteresowanych nie przeczytany, a przede

⁶⁵ Bezpieczeństwo narodowe Wielkiej Brytanii po zimnej wojnie, w: Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku. Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1997, s.269-285

wszystkim, że nie znają oni treści słynnego artykułu piątego, według którego, przy powierzchownej interpretacji, już niedługo wręcz niemożliwa będzie sytuacja, w której Polska zmuszona by była do prowadzenia wojny (obronnej) w pojedynkę.

Nie zaprzeczam, że jest to zapis niezmiernie ważny, że elementarnej wymowy jego treści oczywiście podważyć się nie da i nie miałoby to najmniejszego sensu, ale uwaga: w myśl wymienionego artykułu, w sytuacji napaści na któregokolwiek z sojuszników - jak czytamy - każdy z pozostałych „udzieli pomocy napadniętemu, podejmując taką akcję, jaką u z n a z a k o n i e c z n a”... Nie da się zatem oczekiwanej sojuszniczej pomocy sprowadzić do chcianego, przez niektórych naiwnych pełnego zaangażowania w rozwiązanie naszych problemów, z rozstrzygnięciem konfliktów zbrojnych włącznie. Dopuszcza się, jak widać, inne, bardziej pośrednie formy spełnienia sojuszniczych zobowiązań.

Również kwestie zakresu odpowiedzialności narodowej i odpowiedzialności sojuszniczej za obronność wyraźnie się określa w obowiązującej „Koncepcji strategicznej Sojuszu”. Otóż punkty 17, 18 i 19 „Koncepcji” wyrażają, co jest dosłownie zapisane, „istotę sojuszu”. Dobrze by było nie przegapić czy też rozmyślnie „nie zauważyć” znamiennego zdania w punkcie 18, w którym czytamy, że : „Nie pozbawiając państw członkowskich **obowiązku i prawa do suwerennej odpowiedzialności w dziedzinie obrony, Sojusz stwarza im możliwość zwiększenia, dzięki zbiorowemu wysiłkowi, zdolności do realizowania podstawowych celów bezpieczeństwa narodowego.**

Czyż można dobitniej (choć nie przeczę, że elegancko) rozproszyć wszelkiego rodzaju mrzonki, wyrażając prawdy skądinąd najbardziej oczywiste, ba, wręcz banalne? A zapisane są one w dokumentach, w prawie Sojuszu(!)

W kwestii zobowiązań sojuszniczych znamieną jest opinia K.Kaisera, który pisze, że jednak istota Sojuszu Atlantyckiego zmieniła się, gdyż, mechanizm automatycznych zobowiązań wojskowych obejmujących również użycie broni atomowej, przestał praktycznie funkcjonować(!) ... Zamiast tego NATO jest organizacją, która praktycznie odchodzi od działań związanych jedynie z realizacją

artykułu piątego Traktatu na rzecz zapobiegania kryzysom i napięciom, które mogą prowadzić do konfliktów zbrojnych⁶⁶.

4.1. Możliwe role dla Polski jako sojusznika NATO⁶⁷

Przystępując do NATO, Polska stawia sobie dwa główne cele: po pierwsze - skuteczną integrację naszych sił zbrojnych z sojusznicznymi w krótszej perspektywie czasowej; po drugie - współkształtowanie ewolucji NATO w celu maksymalizacji korzyści płynących z naszego w nim członkostwa w perspektywie dłuższej. Aby obydwie te cele zrealizować, polscy planiści muszą zrozumieć w jaki sposób NATO może się zmienić oraz zdefiniować, jaką rolę Polska chce odgrywać w takim zmieniającym się NATO.

Oczywiście Polska mogłaby po prostu próbować wejść w zintegrowaną strukturę wojskową NATO, jedynie po to aby zwiększyć swoje bezpieczeństwo i znaczenie w regionie.

Aby jednak stać się współkreátorem przyszłego kształtu i przyszłej polityki NATO, kraj nasz musi nie tylko zrozumieć jak - NATO może się rozwijać i zmieniać, ale również musi czynić przygotowania do uzyskania w nim odpowiednio mocnej pozycji. Wynika to z rozmiarów i potencjału naszego kraju, a także jego geostrategicznego położenia; wynika również z interesów sojuszników i sąsiadów.

Polska będzie miała wolny wybór roli, do której jako członek może aspirować. A więc:

- Może traktować członkostwo w NATO jedynie jak tarczę ochronną i zabezpieczenie przestrzeni życiowej dla swojego politycznego i ekonomicznego rozwoju.
- Może widzieć swój wkład w bezpieczeństwo Europy przede wszystkim jako udział w przedsięwzięciach na rzecz utrzymania pokoju.

⁶⁶ Reforming NATO, Foreign Policy 13/96 s. 129-130

⁶⁷ W oparciu o niepublikowany raport końcowy z badań projektu badawczego MON RP-RAND-IABG

- Może dążyć do uzyskania roli głównego stabilizatora w obszarze Bałtyku oraz w szerszym kontekście - Europy Środkowo-Wschodniej z umocowaniem tych dążeń właśnie przez członkostwo w NATO.
- Jako kraj położony na wschodnich obrzeżach NATO, Polska może starać się zostać „budowniczym mostów” pomiędzy NATO i Europą Wschodnią (rola, którą odgrywała Republika Federalna Niemiec przez większą część ery zimnej wojny).
- Może traktować Sojusz jako ramy dla budowania specjalnych stosunków z głównymi sojusznikami (jak to już pokazała np. „współpraca weimarska”).
- Może traktować członkostwo w organizacji wojskowej NATO jako sposób na osiągnięcie pełnej akceptacji w zachodniej rodzinie narodów.
- Może starać się „wykroić” dla siebie znaczącą rolę w NATO, jako cel sam w sobie, lub starać się rozszerzać swoje wpływy w innych obszarach, a nawet zwiększyć swoją rolę na tyle, by zmniejszyć wpływy Rosji w Stałej Radzie Współpracy, tj. Radzie NATO-Rosja.

W rzeczywistości pojawi się pewna kombinacja tych opcji. Lecz rezultaty będą w dużej mierze zależeć od tego jak Polska określi swoje preferencje już w najwcześniejszym etapie członkostwa i jaki będzie gotowa wnieść wkład.

W zależności od tego, do której roli Polska będzie aspirować w ramach NATO, różny może być kształt armii:

- * Polska może ograniczyć się w dużym stopniu do rozbudowy sił obrony narodowej, licząc na wsparcie połączonych (w tym i polskich) sił NATO (wielostronna obrona kraju).
- * Może pełniej uczestniczyć w organizacji wojskowej NATO (obrona zbiorowa na zasadach wzajemności).
- * Może utrzymać na obecnym poziomie lub rozszerzyć swoją rolę w operacjach wspierania pokoju jako członek NATO.
- * Może rozszerzyć swoją rolę poza NATO i stać się głównym stabilizatorem w rejonie Bałtyku, w Europie Środkowo-Wschodniej lub nawet całej Europie Wschodniej.

- * Może starać się uzyskać odpowiednio znaczący status w Sojuszu poprzez swój duży wkład wojskowy.
- * Może dostarczać sił Sojuszowi do likwidowania przyszłych zagrożeń w Europie, wokół Europy i poza nią.
- * Może wreszcie aspirować do szybkiego uczestnictwa w wysiłkach modernizacyjnych, które już się rozpoczęły, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych.

Polska będzie dokonywać wyboru w sytuacji wpływów przyszłego otoczenia strategicznego, konkurencyjnych celów i ograniczeń budżetowych. Wybór ten będzie także kształtowany przez cele narodowe, do których Polska będzie dążyć w nowej Europie.

Fakt włączenia Polski do NATO zmieni jej sytuację strategiczną w sposób zasadniczy. Podobnie będzie musiała się zmienić jej polityka obronna i potencjał sił, tak, aby kraj nasz mógł w pełni skorzystać z dobrodziejstw, jakie daje uczestnictwo w sojuszu. W zamian może oferować wkład w bezpieczeństwo NATO. NATO planuje angażować się w politykę bezpieczeństwa w rejonie Europy Środkowo-Wschodniej realizując strategię wojskową składającą się z dwóch elementów: uzyskania zdolności do użycia sił z terenu Europy Zachodniej i wsparcia samoobrony nowych członków Sojuszu. Po wstąpieniu do NATO, Polska wciąż w znacznej mierze będzie odpowiedzialna za obronę swojego terytorium, ale nie będzie już tego musiała czynić sama,

Ponadto, Polska powinna być przygotowana do pomagania w prowadzeniu przez NATO misji na całym jego terytorium lub poza nim. Aby podjąć tym zadaniom, siły zbrojne Polski będą musiały umieć skutecznie współpracować z siłami NATO, a więc być biegłe w planowaniu i prowadzeniu operacji koalicyjnych NATO, a jest to umiejętność, której nie posiadają zarówno ze względu na swoje dziedzictwo (członkostwa w Układzie Warszawskim) jak i dotychczasowe kierowanie się strategiczną koncepcją samowystarczalności obronnej. Tak więc polskie siły zbrojne zmuszone będą przebudować swoją strukturę, aby być w stanie skutecznie współdziałać z siłami NATO i wykonywać nowe zobowiązania, które przyjmą z chwilą przystąpienia do Sojuszu.

Jako członek NATO, Polska będzie mogła liczyć na wzmocnienie swoich sił z kontyngentem NATO w przypadku zagrożenia jej granic. Raport prezydenta dla Kongresu na temat rozszerzenia NATO z lutego 1997 roku sugerował, że takie wzmocnienie mogłoby zostać udzielone w sile czterech dywizji i sześciu skrzydeł lotnictwa myśliwskiego. Wydaje się, że NATO prawdopodobnie przyjmie take podejście lub bardzo podobne. Wynika z tego, że Sojusz gotów jest zapewnić znaczne siły reagowania, a od Polski oczekiwać będzie zapewnienia głównych sił obronnych i sił mobilizowanych do obrony polskich granic. W połączeniu z potencjałem obronnym Polski zapewni to w przyszłości wystarczającą obronę przed zagrożeniami ograniczonymi. Zagrożeń większych do roku 2005 nie przewiduje się. Gdyby stało się jednak inaczej, można oczekiwać, że NATO przesunie wzmocnienie w ten sposób aby nie tylko zaangażować Korpus Szybkiego Reagowania będący do dyspozycji Dowódcy Wojsk Europejskich Sojuszu, ale również użyje Głównych Sił Obronnych AFCENT w liczbie wystarczającej do obrony granic Polski.

To, że NATO przypadku kryzysu będzie bazować na strategii wsparcia w, zwiększy znaczenie modernizacji oraz rozszerzenia naszej infrastruktury. Chodzi bowiem o to, że musi być ona przygotowana również do przyjęcia wojsk sojuszniczych. Jednocześnie zmniejszy to ogólne potrzeby w zakresie sił i kosztów. W zamian Polska będzie musiała przygotować swoje siły do uczestnictwa w obronie kolektywnej terytorium NATO, jak również w innych misjach poza granicami Paktu.

Rozmiary i jakość zobowiązań sojuszniczych, sojuszniczej pomocy zależeć będą bezpośrednio od naszej roli w NATO. Im bardziej będzie ona znacząca, tym bardziej będzie można liczyć na wzmocnienie NATO w przypadku kryzysu lub agresji. Jednak zaangażowanie partnerów można liczyć jedynie angażując się w ich problemy, na godną zaś rolę w Organizacji wyłącznie poprzez znaczny wkład w postaci kontyngentów, infrastruktury, a także - bardzo pożądaną - wkład intelektualny.

ZAKOŃCZENIE

Niedosyt po lekturze opracowań naukowych - szczególnie wtedy, gdy dotyczą one zjawisk społecznych - jest odczuwaniem nader częstym.

Lektura szczególnego typu opracowania - tj. „studium” taki niedosyt wywołuje już z reguły.

Zastrzeżenia te czynię licząc na rozgrzeszenie z tego, że w istocie nie potwierdziłem, ani nie obaliłem wstępnej hipotezy roboczej; że nie zdołałem dać wyczerpującej odpowiedzi na żadne w rozdziale wstępnym pytanie.

Oddaję jednak do rąk Czytelnika jedynie część pierwszą - wersję wstępną - studium. I zamiast klasycznego zakończenia, w którym powinienem rozliczyć się z określonych na wstępie zadań, pozwolę sobie przedstawić ogólnie zamysł części drugiej, którą można nazwać studium właściwym.

Zamierzam przede wszystkim poddać i weryfikacji zaprezentowane w studium założenia, tezy i obecne swoje stanowisko. Dobrze będzie temu zapewne służyć wpierw recenzja, a następnie konwersatoria i seminaria, które planuję na powyższy temat przeprowadzić w roku przyszłym. W toku dalszych badań i dociekań pozostanę w istocie przy metodach badawczych, o których mowa w rozdziale wstępnym. Widzę jednak ewidentną potrzebę sięgnięcia dodatkowo po metody komparatystyczne, które ułatwią mi zgłębienie doktryn i systemów obronnych wybranych państw - członków NATO. W wersji wstępnej, zabrakło bowiem istotnych dla rozważań o relacjach pomiędzy obroną narodową i zobowiązaniami sojuszniczymi konkretnych analiz, zabrakło stosowanych w państwach natowskich modeli i rozwiązań.

Widzę ponadto potrzebę szerszego, niż w studium wstępnym, oparcia się na doświadczeniach historycznych.

Aczkolwiek pracę nad tematem podjąłem w pojedynkę, ogrom badań, które trzeba wykonać, by sprostać pierwotnym założeniom, skłania mnie do jej kontynuacji w nieco szerszym gronie. Pełne studium może być zatem rezultatem pracy zespołu.

BIBLIOGRAFIA (wybrane pozycje)

1. Arnett E. Nuclear Weapons after Comprehensive Test Ban. SIPRI 1996
2. Bland D. Security under Europe's Flag, Queen's University. Kingston, 1994
3. Bobrow D., Halizak E., Zięba R. Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku. Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1997
4. Buzan.B. People, States and Fear: The National Security Problem in the Post-Cold War Era. Hemel Hempstad: Harvester Wheatsheaf, 1991
5. Cambone S.A. NATO's Role in European Stability. NATO Office of Information and Press, Brussels 1995
6. Daeniker G. Strategie des Kleinstaats, Verlag Huber, Frauenfeld und Stuttgart 1966
7. General/Flag Officer's Course 1997 - materiały edukacyjne - NATO Defence College, Rome 1997
8. Halizak E., Kuźniar R. (red.). Stosunki międzynarodowe: geneza, struktura, funkcjonowanie. (*Podręcznik akademicki*), Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1994
9. Huntington S. The Clash of Civilisation. Simon & Schuster, New York 1996
10. Kingston-Mc Cloughry E.J. Kierowanie wojną. Wyd. MON, Warszawa 1959
11. Kukułka J., Zięba R. Polityka zagraniczna państwa. Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1992
12. Kennedy J. U progu XXI wieku. Puls, Warszawa 1994
13. Martin L., Roper J. Towards a Common Defence Policy, The Institut for Security Studies WEU, Paris 1995
14. NATO Handbook, NATO Office Of Information and Press, Brussels 1995
15. Souchon L. Die Renaissance Europeas. Herford. Bonn 1992
16. Stefanowicz J. Ład międzynarodowy. ISP PAN 1996
17. Toffler A.H. Wojna i Antywojna. MUZA S.A., Warszawa 1997
18. J. de Wilde. , Hakan W. Organized Anarchy in Europe: The Role of States and Intergovernmental Organizations, London; N.York; J.B. Tauris Publishers 1996

